Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 29 lipca 1938 Nr 206

Adam Romer

Tylko w oparciu o Opokę Piotrową

„Kurier Poranny“ wyraźnie ujawnia, o co chodzi obozowi rządowemu w jego usiłowaniach do dyskredytowania wszystkich jego wrogów jako „masonów“. W polemice z prof. St. Strońskim, który doskonale ujął w „Kurierze Warszawskim“ istotę rzeczy, uzależniając skuteczność walki z masonerią od bezwzględnie katolickiej orientacji w jej prowadzeniu, oraz odrzucając toczenie jej wspólnie z bylekim, organ rządowych pseudonacjonalistów pisze, że „naczelny wysiłek masonerii kieruje się z jednej strony do obrony ustroju liberalno-parlament., z drugiej zaś do walki z nowym porządkiem, budowanym na zasadach autorytetu, hierarchii i dyscypliny“. Toteż, zdaniem autora artykułu w „K. P.“, nie chodzi dziś tyle o katolickość, ile o to, by w walce z masonerią być „zwolennikiem silnego ustroju, autorytatywnej władzy, karnej dyscypliny społecznej“, oraz przeciwstawić się „liberalnym tendencjom“ i powrotowi do „ustroju starych form“ (!). Teraz chyba każdy zrozumiał, o co chodzi.

Wskazywaliśmy już nieraz na zasadniczą różnicę, zachodzącą pomiędzy demokracją typu masońskiego, pozbawioną moralnych podstaw ideowych, a rządną demokracją chrześcijańską, opartą właśnie na autorytecie Boskiego pochodzenia władzy. Przytoczyliśmy niedwuznaczne enuncjacje Papieża i organu watykańskiego na temat przesadnego nacjonalizmu i rasizmu. — Opieraliśmy się w naszej publicystyce o miarodajne głosy Episkopatu Polskiego i naczelnych pisarzy kościelnych. Wszystko to jest rzucaniem grochu o ścianę, mając do czynienia z obozem, dla którego frazesy katolickie i zewnętrzne manifestacje katolickości są jedynie parawanem, maskującym (niezręcznie) jego dążenie do stabilizacji jego monopolu władzy na wzór totalistycznych sąsiadów. Toteż i nie chodzi nam o bezcelową polemikę z pp. Hrabykami, nie reprezentującymi w Polsce na szczęście żadnej realnej siły społecznej i dlatego właśnie panicznie obawiającymi się „powrotu“ — swobodnych wyborów. Przeraża nas jedynie pomoc, świadomie, czy nieświadomie okazywana tym panom przez grupy i organy, których najlepszej woli wytrwania na gruncie katolicyzmu i przywrócenia władzy narodowi w Polsce nie podejrzewamy, acz dalecy jesteśmy od zrozumienia ich taktyki.

Jest dziś publiczną tajemnicą a nawet jawnym faktem, że

> Kościół (w przeciwieństwie do kilku jednostek spośród duchowieństwa), sprzyja ustrojom, opartym o godność i swobodę jednostki, a przeciwnym jest owemu „wodzostwu“,

który w swoich krańcowych przejawach musi prowadzić do przeciwchrześcijańskiej tyranii. Walka z masonerią w Niemczech nie przedstawia dla Kościoła żadnej korzyści, ponieważ, jak już kiedyś wskazaliśmy, walka z Kościołem w Niemczech prowadzona jest najściślej w duchu masońskim. Kościół przedstawiany jest przez propagandę narodowo-socjalistyczną jako sojusznik masonerii i „żydokomuny“, co oczywiście jest tylko wodą na młyn wolnomularstwa. Wyłamać się w walce z masonerią spod egidy przyrodzonej Namiestnika Chrystusa i czynić z tej walki środek do celów ubocznych, a nawet przeciwnych przykazaniom Kościoła — oto działanie bezwiedne (w najlepszym razie) na korzyść wroga. Jesteśmy gorącymi zwolennikami owej solidarności Europy w walce z „żydokomuną“, o której marzy p. St. Kozicki w „W. Dzienniku Narodowym“, ale warunkiem jej powodzenia jest i pozostaje podporządkowanie jej wskazówkom Ojca Świętego; udział w niej Niemiec wymaga więc zaprzestania Kulturkampfu, a powrotu do wykonywania Konkordatu, inaczej bowiem Hitler staje się mimowolnym sojusznikiem Stalina. Na szczęście zrozumiał to — dla Włoch — Mussolini. W Polsce walka ta wymaga oczywiście prawdziwego zjednoczenia narodowego, drogą utworzenia wspólnego frontu przez wszystkie ugrupowania narodowe i katolickie (a więc przede wszystkim przywrócenia dawnego współdziałania — mówiąc personalnie — Dmowskiego i Witosa).

Nie rozumie tego niestety wielu publicystów katolickich. Nie rozumieją tego m. in. pisarze nacjonalistyczni ze „Słowa“, „Polityki“ i t. d., którzy wbrew oczywistej prawdzie nie przestają piętnować jako masonów propagatorów takiego frontu ludowo-narodowego, marząc widocznie o naśladowaniu przez Polskę wzorów hiszpańskich i

> skazywaniu nas na wybór pomiędzy totalizmem a komunizmem!!

Nie rozumieją tego ci wszyscy, którzy poważnie traktują wystąpienia p. Leona Kozłowskiego, jednego z polityków najbardziej w Polsce odpowiedzialnych za tępienie młodzieży narodowej, co tak znakomicie wzmocniło nigdy nie „zlikwidowanych“ i dziś tak wszechwładnych, jak sam powiada, masonów. Nie rozumieją tego wszyscy, którzy dywersje oczywiste biorą za szczerą monetę i oburzenie szczerych katolików za ośmieszanie przez nich uczciwej walki z masonerią przedstawiają jako „wściekłą złość... złapanych na gorącym uczynku masonów!!“ Nie rozumieją tego ci wreszcie, którzy demagogicznie wybielają ohydę napadu na ks. Pudra i ośmielają się podważać autorytet Sakramentu Chrztu Św. (Są niestety i tacy!)

„Karna dyscyplina“ musi zapanować w Polsce w szeregach katolickich w stosunku do władz Kościoła. Jakiekolwiek bagatelizowanie lub ignorowanie tego elementarnego warunku jest wyrokiem niepowodzenia dla wszelkiej akcji przeciwmasońskiej. O tym powinni też pamiętać kierownicy nowoutworzonej ajencji przeciwmasońskiej. Wszelkie naśladowanie hitleryzmu w walce o Polskę naprawdę narodową prowadzić musi na bezdroża.

Opoka Piotrowa, oto nasze oparcie.

Watykan i Stany Zjednoczone
wznawiają stosunki dyplomatyczne

Waszyngton, 28. VII. (PAT). Sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Watykanem zbliża się ku realizacji. Departament stanu wysłał niedawno instrukcje do konsulatu generalnego w Rzymie, upoważniające tenże do zatwierdzenia dokumentów wystawionych przez władze Watykanu, tak aby mogły być uważane za ważne dowody w sądach amerykańskich. Instrukcje departamentu stanu oparte są na niedawno uchwalonej przez kongres ustawie. Wprawdzie departament stanu oświadcza, że fakt ten nie oznacza jeszcze wznowienia stosunków dyplomatycznych z Watykanem, mimo to jednak ma on duże znaczenie, jako ważny krok do normalizacji wzajemnych stosunków.

* * *

Stosunki dyplomatyczne między Watykanem a Stanami Zjednoczonymi przestały istnieć przed przeszło siedemdziesięciu laty. Ostatnim posłem amerykańskim przy dworze papieskim był Rufus King, mianowany na to stanowisko przez prezydenta Lincolna w roku 1863. Stosunki te istniały od roku 1848, a przerwane zostały po zajęciu Rzymu przez wojska włoskie.

Hitler coraz więcej nastrojony pokojowo

Teraz Wiedemann jedzie z ważną misją

Londyn, 28. VII. (PAT). „Daily Mail“ zapowiada, iż kapitan Wiedemann przybędzie do Londynu jutro, przywożąc z sobą pismo kanclerza Hitlera do Chamberlaina. „Daily Mail“ dodaje, iż pismo to będzie prawdopodobnie zawierało warunki rokowań angielsko-niemieckich w celu zawarcia paktu lotniczego. Dziennik dodaje, iż ta druga podróż Wiedemanna została zorganizowana za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Londynie i to skłoniło premiera Chamberlaina do odroczenia wyjazdu do Szkocji, gdzie Chamberlain zamierzał spędzić wakacje.

Niespodziewane zaprzeczenie w Londynie

Londyn, 28. VII. (PAT). W związku z pogłoskami, jakoby adiutant kanclerza Hitlera kpt. Wiedemann miał przybyć pod koniec tygodnia do Londynu, oświadczono dzisiaj w White Hall, iż żadne zawiadomienie o tej wizycie nie nadeszło dotychczas do stolicy. Koła zbliżone do ambasady niemieckiej również nie mają co do tego żadnych informacyj.

... i w Berlinie

Berlin, 28. VII. (PAT). Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, nowa podróż kpt. Wiedemanna do Londynu, wbrew informacjom prasy zagraicznej, nie jest przewidywana.

—x—

Praga jeszcze nie zatwierdziła

projektu rozwiązania sprawy narodowościowej

Praga, 28. VII. (PAT). Dziś ogłoszono komunikat, pochodzący z kół urzędowych, który stwierdza, że szczegóły projektów rozwiązania sprawy narodowościowej w Czechosłowacji, ogłoszone prasie nie są ostatecznie zatwierdzone przez rząd. Prace nad projektem statutu nie zostały jeszcze zakończone. Parlament czechosłowacki, zwołany na 2 sierpnia, nie będzie obradował nad sprawami narodowościowymi. Rząd przed złożeniem tych projektów Izbom ustawodawczym pragnie je omówić z partiami opozycji.

Nieprzychylne stanowisko kół niemieckich

Berlin, 28. VII. (PAT). Ogłoszenie na łamach „Prager Tageblatt" i „Lidove Noviny" treści projektu statutu mniejszościowego wywarło duże wrażenie w Berlinie. Zdaniem opinii niemieckiej, projekt statutu sprzeczny jest zasadniczo z postulatami Niemców sudeckich.

Projekty nie mogą być, zdaniem opinii niemieckiej, przyjęte przez poszczególne narodowości, zamieszkujące Czechosłowację. Prasa niemiecka zaznacza, że przyjazne zalecenia obcych rządów w Pradze nie odniosły skutku i rząd czeski nie zmienił widocznie swego stosunku do całokształtu zagadnienia. Zaś nagłe ogłoszenie projektu statutu narodowościowego jest wyrazem zmiany taktyki przez rząd praski, który po grze na zwłokę uznał za konieczne ogłoszenie projektu statutu jeszcze przed przyjazdem lorda Runcimana. Praskie sfery rządowe rozpowszechniają fałszywe sugestie jakoby rokowania pomiędzy ugrupowaniami koalicji rządowej były tak zaawansowane, że rząd ma rzekomo zapewnioną w parlamencie większość 3/5 głosów, konieczną dla przeprowadzenia statutu.

Runciman o swej roli w Czechosłowacji

Pragą, 28. VII. (PAT). Korespondent londyński „Prager Tageblatt" bawiący w obecnej chwili w Pradze, odbył dziś telefoniczną rozmowę z Runcimanem, który mu dał następujące oświadczenie: „Podejmuję się mego zadania w Czechosłowacji z najwyższym zainteresowaniem i zdaję sobie sprawę, że jest ono jednym z pierwszych problemów, nad rozwiązaniem którego trudzą się obecnie wszyscy czołowi mężowie stanu Europy. Cieszy mnie, że właśnie na mnie wypadła ta skromna rola przyjacielskiego doradcy, który ma pracować nad zapewnieniem pokoju europejskiego."

We Francji tylko komuniści niezadowoleni

Paryż, 28. VII. (PAT). Misja lorda Runcimana i wczorajsze przemówienie premiera Chamberlaina w Londynie, wywołały w opinii paryskiej echo pozytywne.

Tylko prasa komunistyczna i „Oeuvre" przynosi komentarze odzwierciadlające poglądy kół moskiewskich. M. in. oba dzienniki kwestionują oświadczenie premiera Chamberlaina, że rząd angielski wysunął kandydaturę lorda Runcimana na prośbę rządu czeskiego twierdząc, że rząd czeski nie występował o wydelegowanie lorda Runcimana do Pragi, oraz że przemówienie prem. Chamberlaina „wywołało głębokie oburzenie szerokich mas narodu czechosłowackiego". Masy te — wedle „Humanite" i „Oeuvre" — mają uważać za obrazę, że premier brytyjski miał potraktować w swoim przemówieniu narówni Niemców sudeckich i Czechów, oraz mają się gorąco oburzać na ingerencję angielską.

Sytuacja w Palestynie

coraz więcej podobna do wojny

Jerozolima, 28. VII. (PAT). Sytuacja w Palestynie staje się coraz bardziej naprężoną. Akty terrorystyczne są coraz częstsze. Zajścia powtarzające się na całym obszarze Palestyny, powoli nabierają charakteru prawdziwej wojny domowej.

W Haifie ludność arabska w dalszym ciągu podpala sklepy żydowskie. W dzielnicy żydowskiej rzucane są pomimo wzmocnionej ochrony w dalszym ciągu bomby. Arabi napadają na ulicach na przechodniów żydów.

Komunikacja jest coraz bardziej utrudniona i niebezpieczna. Droga z Nablus do Jerozolimy została zniszczona przez Arabów na przestrzeni 8 km. Drogę z Tel-Avivu do Jerozolimy przerywano wczoraj kilkakrotnie w różnych miejscach, przy czym ukryci w pobliżu drogi Arabi ostrzeliwali przejeżdżające samochody.

W Amleh zatrzymano pasażera autobusu żydowskiego w chwili, gdy przygotowywał się do rzucenia bomby w dzielnicy arabskiej miasta.

Rada narodowa żydowska zwróciła się z wezwaniem do ludności żydowskiej, nawołując młodzież do wstępowania w szeregi gwardii cywilnej, która ma zapewnić bezpieczeństwo w jednej z najbardziej zagrożonych okolic Sharonu.

Demonstracyjny pochód kobiet

Jerozolima, 28. VII. (PAT). W Jaffie odbył się wczoraj pochód demonstracyjny, w którym wzięło udział 150 kobiet. Pochód ten skierował się do okręgowego komisarza rządowego, przedostając się tam, mimo zamknięcia drogi przez kordon policyjny. Delegacja kobiet wręczyła komisarzowi rządowemu protest w związku z wypadkami w Haifie. W czasie drogi powrotnej do pochodu kobiet przyłączyły się wielkie tłumy, kierując się w stronę cmentarza arabskiego. Policja wraz z wojskiem demonstrantów rozpędziła, przy czym zraniono 7 Arabów, w czym 6 jest ciężko rannych. Strajk Arabów w całej Palestynie trwa nadal.

Postępy Japonii na froncie chińskim

Tokio, 28. VII. (PAT). Wojska japońskie operujące na granicy prowincji Auhwei i Hupeh posuwają się w kierunku południowo-wschodnim. Kontratak wojsk chińskich pod Yingyzan w prowincji Hupeh, jak donosi Ag. Domei, odparto z ciężkimi stratami, dla nieprzyjaciela.

Czang-Kai-Szekowi brakuje środków na prowadzenie wojny, więc sprzedaje tor kolejowy

Tokio, 28. VII. (PAT). Agencja Domei donosi, że przedstawiciel marsz. Czang-Kai-Szeka nawiązał rokowania z angielskim gubernatorem Hongkongu w sprawie sprzedaży chińskiego odcinka kolei Lanton Koulun od Kantonu do granicy Hongkongu — St. Szumczun, długość tego odcinka wynosi 143 klm. Prasa japońska sądzi, że marsz. Czang-Kai-Szek pragnie w ten sposób zdobyć nowe środki na zbrojenia oraz uchronić kolej Kanton — Koulun przed bomardowanie przez samoloty japońskie.

—x—

Konfikt między przemysłem łódzkim

a prem. Składkowskim

Warszawa, 28. VII. (Tel.). W związku z wizytą przemysłowców łódzkich u prem. Składkowskiego (ogłoszony w tej sprawie komunikat PAT-a podaliśmy w dniu wczorajszym) dowiadujemy się, że między szefem rządu a przedstawicielami łódzkiego przemysłu bawełnianego doszło do ostrego konfliktu na tle decyzji p. prem. Składkowskiego obniżenia ceny przędzy bawełnianej o 8 proc.

Łódzkie koła przemysłowe twierdzą, że decyzja p. prem. Składkowskiego nie posiada żadnych podstaw prawnych. Te same koła zwracają również uwagę, że obniżka została przeprowadzona z pominięciem kierowników resortów gospodarczych rządu, w szczególności z pominięciem wiceprem. Kwiatkowskiego.

Jak się dowiadujemy dalej, w dniu wczorajszym podał się do dymisji zarząd Związku Producentów Przędzy Bawełnianej na znak protestu przeciwko akcji prem. Składkowskiego.

—oOo—

Kronika telegraficzna

CZERNIOWCE — Z obozu dla trędowatych w Tichilesti w Rumunii, zbiegło 3-ch chorych na trąd. Zbiegowie ukrywają się prawdopodobnie w Galacu. Mimo usilnych poszukiwań nie udało się ich dotychczas odszukać.

KOWNO — Jak dowiaduje się „20 Amzius", kilkudziesięciu rolników litewskich zamierzało udać się do Rosji sowieckiej w celu zapoznania się z postępem rolnictwa sowieckiego. Sowiety jednak odmówiły pozwolenia na tę wycieczkę.

WASZYNGTON — Według oficjalnych danych władze federalne i stanowe wydały od roku 1932 na walkę z bezrobociem i na ożywienie ruchu gospodarczego około 22 miliardów dolarów.

WIEDEŃ — W Austrii wprowadzona została niemiecka ustawa o ochronie przeciwlotniczej ludności cywilnej.

PRAGA — Pożar zniszczył w Filakowie w pobliżu zbańskiej Bystricy w Słowacji, fabrykę wyrobów żelaznych. Straty sięgają 40 milionów koron. Podczas akcji ratunkowej 35 osób odniosło rany.

LONDYN — Wodnosamolot „Mercury" wywodował w Southampton.

Analfabetyzm w Rosji kwitnie nadal

Moskwa, 28. VII. (PAT). Komisarz oświaty republiki rosyjskiej Tiurkin, polecił wszystkim komisarzom oświaty republik autonomicznych przeprowadzić naukę czytania i pisania wśród poborowych, co wskazuje, że analfabetyzm o którego likwidacji w ZSRR dawno już donoszono — faktycznie nie został zlikwidowany.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. VII. (Telef.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.90, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Londyn 26.13, Mediolan sprzedaż 28.03, Nowy Jork 5.30¾, Paryż 14.70, Praga 18.35, Zurych 121.70, marka niemiecka srebrna sprzedaż 98.00, kupno 95.00.

Papiery procentowe: 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.00, drugiej emisji 81.75, 4% premiowa inwestycyjna serie drugiej emisji 91.00, 4% premiowa dolarowa 42.00, 4% konsolidacyjna odcinki większe 67.25, mniejsze 67.13, 4½% wewn. premiowa 67.38.

Akcje: Bank Polski 125.00, Zachodni 35.25, Węgiel 32.50, Lilpop 90.50, Ostrowiec 62.00, Starachowice 39.25, Żyrardów 55.75.

AGRESYWNE MARIAWITKI NAPADŁY NA PIELGRZYMKĘ KATOLICKĄ.

Łódź 28. VII. (Telef.). Podczas odpustu w Niesułkowie w powiecie brzezińskim napadli tamtejsi mariawici na pielgrzymkę katolicką z Łodzi. Szczególnie agresywnymi były mariawitki, którym przewodził duchowny mariawicki. Spokój przywróciła policja, która aresztowała kilka osób.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 29 B. M.:

Pogoda o zachmurzeniu na ogół dużym, miejscami deszcze i burze, postępujące od zachodu ku wschodowi kraju. Po przejściu burz ochłodzenie. Umiarkowane wiatry południowe skręcające na zachodzie.

Nowe sukcesy gen. Franco

Ofensywa rządowców nad rzeką Ebro

zakończona zupełnym niepowodzeniem

Salamanka, 28. VII. (PAT). Według oficjalnego komunikatu kwatery głównej gen. Franco na *froncie rzeki Ebro* na odcinku pomiędzy Fayon i Mequinenza w dalszym ciągu oczyszczano teren z nieprzyjaciela. *Na odcinku tym wzięto przeszło 80 jeńców.* Oddziały nieprzyjacielskie wyparto całkowicie z miejscowości znajdujących się w pobliżu ujścia rzeki Ebro. Straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. Na odcinku Mora de Ebro wzdłuż drogi Gandesa Taragone nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Na froncie Walencji wszczęto nowe działania. Eskadry powietrze gen. Franco rzuciły liczne bomby na wytwórnię broni w Gandia. W mieście wybuchły po bombardowaniu liczne pożary. Obrzucono bombami również urządzenia portowe. Port Taragone bombardowano we wtorek. *Na froncie Castellon* strącono dwa samoloty rządowe.

Nie przypuszczali, że im most zniszczą

Wojska rządowe, które przedostały się na terytorium, znajdujące się pod władzą gen. Franco w pobliżu rzeki Ebro, *znalazły się obecnie w bardzo trudnej sytuacji.* Zaopatrywanie w amunicję i żywność tych wysuniętych oddziałów wojsk rządowych jest obecnie *całkowicie uniemożliwione. Łączność z głównymi siłami została przerwana, ponieważ eskadry powietrzne gen. Franco zniszczyły mosty na rzece Ebro.*

Według komunikatu gen. Franco już obecnie można uważać, *że ofensywa wojsk rządowych nad rzeką Ebro zakończyła się zupełnym niepowodzeniem.*

„Humanitarność" czerwonych

Paryż, 28. VII. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Burgos, że według informacyj ze źródeł oficjalnych ustępujące *wojska rządowe w okręgu Don Benito rozstrzelały wielką ilość więźniów politycznych. W samym tylko Don Benito rozstrzelano 53 osoby, należące do prawicowych organizacyj politycznych.*

HOLANDIA NAWIĄZAŁA STOSUNKI Z GEN. FRANCO.

Haga, 28. VII. (PAT). Rząd holenderski postanowił wymienić z rządem gen. Franco agentów dyplomatycznych, których funkcje będą przypominały funcje konsularne.

Nastroje polityczne w Polsce

po zamknięciu sesji nadzwyczajnej parlamentu

Warszawa, 28. VII. (Tel.). Wakacje polityczne już się rozpoczęły. *P. premier* zabawi na wywczasach mniej więcej do 10 sierpnia. W tym czasie powróci do Polski z Lowrany *P. Prezydent Rzplitej. P.* premier zechce osobiście powitać głowę państwa.

Niektórzy ministrowie wyjechali już z Warszawy, inni od czasu do czasu wypadają ze stolicy nad morze.

Atmosfera inna niż przed rokiem

Na wakacje tegoroczne zapowiada się atmosfera inna niż była w roku zeszłym. W roku 1937 byliśmy o tym czasie po zamachu na pułk. Koca a w przededniu strajku rolnego. W roku obecnym nastroje są o wiele spokojniejsze. W sierpniu odbędą się tylko manifestacje i zjazdy. urządzane przez grupy polityczne. Prognoza spokoju ma swe źródło m. in. w bliżających się *wyborach samorządowych*, do których przygotowują się stronnictwa opozycyjne. Stronnictwa te będą się starały, by przygotowania wyborcze nie doznały zakłócenia.

Wokół marsz. Sławka coraz liczniej

W obozie rządowym główny front zarysowuje się dokoła osoby *marsz. Sławka*, przy którym stanęli konserwatyści i podzieleni na drobne grupy narodowi piłsudczycy, starając się stworzyć nowy ośrodek konsolidacji. Do ośrodka tega należą także przedstawiciele ciężkiego przemysłu w Sejmie i Senacie. Lewiatan wprawdzie nie wypowiada się wyraźnie za nowym obozem, mającym przeciwstawić się Ozonowi, ale popiera jego postulaty, jak np. postulat utrzymania obecnych Izb ustawodawczych do końca kadencji. W ogóle konserwatyści, Lewiatan i inne ugrupowania popierające zamierzenia pułk. Sławka podejmują gorączkowe wysiłki, aby zbudować most zaufania między obecnym parlamentem a społeczeństwem.

I żydzi też...

Do nowego obozu chcą przymknąć różnież żydzi, którzy spodziewają się, że pułk. Sławek odbuduje „ideologię państwową" co byłoby równoznaczne z pogrzebaniem antysemickich tendencyj, które zarysowały się ostatnio w OZN. Potwierdza się pogłoska, że nie zgłoszenie wniosku o odrębnej kurii dla żydów w samorządzie ma związek z wyborem na marszałka pułk. Sławka.

Powoli na powierzchnię naszego życia politycznego ukazuje się coraz wyraźniej nowy obóz zbliżony do nieświętej pamięci B. B. W. R.

Na pozór korzystna

Umowa polsko-gdańska

w sprawie stoczni

Warszawa, 28. VII. (Tel.). Informują, że zawartą została polsko-gdańska umowa w sprawie stoczni gdańskiej. W związku z tą umową senat gdański wydał rozporządzenie do władz administracyjnych, by nie robiły trudności przy przyjmowaniu robotników i urzędników do stoczni.

Umowa polsko-gdańska w sprawie stoczni przewiduje, że *40 proc. wakujących miejsc ma być obsadzonych pracownikami narodowości polskiej.* Ponad to stocznia obowiązana jest przyjmować na praktykę *23 polskich uczniów.* Kwalifikowanie kandydatów na pracowników należeć będzie do męża zaufania rządu polskiego, którym będzie radca Rady Portu *p. Tad. Sznakowski.*

Ujemną stroną nowego porozumienia jest to że *Niemcy* a ściślej mówiąc *hitlerowcy zdołali już objąć ważniejsze stanowiska w stoczni i zablokować w ten sposób wolne miejsca,* tak że wakujących miejsc i nowopowstałych *zostało dla Polaków niewiele.*

——ooo——

Oficjalny komunikat komisji

badającej przyczyny strasznej katastrofy polskiego samolotu w Rumunii

Warszawa, 28. VII. (PAT). **Komisja polsko-rumuńska, powołana do zbadania wypadku samolotu polskiego w Rumunii,** zakończyła swe czynności w dniu 27 bm. o godz. 17 min. 30.

Komisja stwierdziła co następuje: **Start z Czerniowiec odbył się zgodnie z rozkładem lotów. Przy czym ze strony technicznej i meteorologicznej istniały wszystkie warunki, uprawniające samolot do odbycia lotu.**

Po odbyciu normalnego startu samolot odleciał w kierunku Bukaresztu, nadając w kilka minut po starcie normalną depeszę radiową do radiostacji w Czerniowcach. Dalsza korespondencja otrzymana z samolotu nie wskazywała na żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że lot odbywał się pod jakimkolwiek względem nienormalnie. Lot odbywał się początkowo pod chmurami, a potem w chmurach. Przebieg lotu został odtworzony ze znalezionej w samolocie barogramki, z której wynika, że samolot po starcie nabierał prawidłową wysokość, wznosząc się z szybkością około trzech metrów na sekundę do wysokości 3800 metrów. Z tej wysokości samolot obniżył się na około 500 metrów z szybkością 7 metrów na sek.,

po czym zaczął opadać korkociągiem, który trwał aż do upadku samolotu na ziemię.

Powód obniżenia lotu, a następnie wejścia samolotu w korkociąg, na podstawie dotychczasowych badań nie dał się do obecnej chwili jednoznacznie ustalić.

Komisja nie stwierdziła jednak po bardzo szczegółowych badaniach na miejscu wypadku **żadnych uszkodzień w samolocie, które mogłyby być uważane za przyczynę wypadku.**

Dalsze badania trwają. Powyższy komunikat jest pierwszym oficjalnym komunikatem komisji. Dalsze komunikaty zostaną wydane w miarę postępu badań.

Brak sędziów w Polsce

Warszawa, 28. VII. (Telef.). Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło, że wakuje 21 stanowisk sędziowskich. Nie obsadzone są stanowiska sędziów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich w większych miastach. W samej Warszawie wolne są dwa stanowiska sędziów okręgowych.

P. Prezydent zamknął sesję nadzw. Sejmu i Senatu

Warszawa, 28. VII. (PAT). Zarządzeniami, datowanymi z 26 bm. *Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął z dniem 28 bm. sesję nadzwyczajne Sejmu i Senatu.*

Zarządzenia powyższe doręczył w dniu wczorajszym pp. marszałkom Izb ustawodawczych dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów Wł. Paczoski.

P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski

Warszawa, 28. VII. (Telef.) Skazany na karę śmierci bandyta Leśniewski zwrócił się do P. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie. P. Prezydent Rzplitej z prawa łaski nie skorzystał.

Leśniewski był już raz skazany w roku 1920 na karę śmierci przez powieszenie za liczne morderstwa i rabunki, ale został wówczas ułaskawiony. Karę zamieniono mu na bezterminowe więzienie. Ponieważ zachowywał się poprawnie, zamieniono mu więzienie bezterminowe na 15 lat więzienia. — Po zastosowaniu amnestii Leśniewski odzyskał wolność i w 8 dni po wyjściu z więzienia dopuścił się nowego rabunku połączonego z morderstwem. Zamordował on mianowicie siostrę kolegi więziennego, z którym przebywał na Świętym Krzyżu, w jednej celi. Leśniewski ma być stracony jeszcze w bieżącym tygodniu.

Miła dla oka polskiego zmiana

Warszawa, 28. VII. (Telef.). Z Lidy donoszą, że po wiecu zwołanym przez Zw. Młodej Polski grupa uczestników wiecu obeszła wszystkie sklepy nad którymi wisiały szyldy z napisami w języku żydowskim i przedstawiła uchwałę wiecu, **domagającą się zmiany tych szyldów na polskie w przeciągu trzech dni.**

ZW. Powstańców przeciw szerzeniu się żydostwa na Śląsku

Katowice, 28. VII. (Telef.). Zjazd delegatów Zw. Powstańców powziął jednomyślnie uchwałę apelującą do miarodajnych czynników, by przeciwstawiły się rozszerzeniu się elementu żydowskiego na Śląsku. Delegaci żądają m. in. przeciwstawienia się procesowi przechodzenia nieruchomości z rąk polskich w ręce żydowskie oraz obejmowaniu przez żydów placówek handlowych.

ŻĄDAJĄ PODWYŻKI PŁAC.

Warszawa, 28. VII. (Telef.). Prezydium Centralnego Komitetu Pracowniczego przedłożyło ministrowi skarbu memoriał w sprawie konieczności podwyższenia płac pracowniczych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

NOWY STATUT PAŃSTW. INSTYTUTU SZTUKI TEATRALNEJ.

Warszawa, 28. VII. (Telef.). Minister W. R. i O. P. nadał nowy statut Państwowemu Instytutowi Sztuki Teatralnej. W Instytucie czynne będą dwa wydziały: sztuki aktorskiej i sztuki reżyserskiej. Uczniowie korzystać będą z praw przysługujących studentom innych wyższych uczelni, jak np. z ulg wojskowych. Studia mają trwać 3 lata. Absolwenci po odbyciu 2-letniej praktyki i zdaniu egzaminu otrzymywać będą tytuł dyplomowanego artysty dramatycznego i dyplomowanego reżysera teatralnego.

Wiadomości z kraju

Powrót Prezydenta R. P.

P. Prezydent, jak wiadomo, przebywa w Abazji. Powrót Prezydenta R. P. spodziewany jest około 10 sierpnia.

Nuncjusz Cortesi w Pińsku

W środę przybył do Pińska nuncjusz apostolski **msgr. Cortesi.** Jest to pierwsza oficjalna wizyta nuncjusza na ziemiach poleskich.

Nuncjusza, który objeżdża diecezję pińską w towarzystwie **ks. biskupa Bukraby,** na granicy powiatu powitał starosta Łyczkowski. Miasto zostało udekorowane flagami państwowymi i papieskimi. Przed katedrą wybudowano bramę tryumfalną, obok której stanęła kompania honorowa wojska z pocztem chorągwianym i orkiestrą, oddział marynarki wojennej, liczne związki katolickie oraz przedstawiciele samorządu i duchowieństwa z ks. biskupem Niemirą na czele. Dostojnego gościa powitał płk. Szarejko, po czym przedstawiciele miasta powitali ks. nuncjusza chlebem i solą.

Pod baldachimem procesją przeprowadzono nuncjusza papieskiego do katedry, gdzie odbyło się krótkie nabożeństwo. W godzinach wieczornych dostojny gość odwiedził zgromadzenie O. O. Jezuitów w Pińsku.

Drugi wyrok o obrazę marsz. Piłsudskiego

W przeciągu jednego tygodnia Sąd Okręgowy toruński rozpatrywał drugą sprawę o wyst. z ustawy z dn. 7 kwietnia 1938 r. o ochronie czci J. Piłsudskiego. Pierwszą była sprawa red. „Obrony Ludu“ Felczaka, skazanego na półtora roku więzienia.

Tym razem przed sądem stawał szofer **Czesław** Wojciechowski ze Srebrnik w pow. wąbrzeskim, oskarżony o to, że w Srebrnikach w domu swego brata w rozmowie prywatnej **wyraził się obelżywie o śp. Marsz. Piłsudskim.**

Sąd przesłuchał kilku świadków, uczestników rozmowy, z których dwaj bracia Wojciechowskiego zaprzeczyli jego winie, inni zeznali, że rzeczywiście wypowiedział on przypisywane mu słowa. Sam Wojciechowski do winy się nie przyznaje, twierdząc, że doniesienie na niego jest aktem zemsty ze strony Jana Kowalskiego za to, że nie powierzył mu budowy domu. **Sąd skazał Wojciechowskiego na 10 mies. więzienia.** Pozostaje on w areszcie.

Nie należy do O. Z. N.

Jan Blicharski z Jesionnej w powiecie jędrzejowskim zawiadamia, iż został bez wyrażenia swej zgody mianowany członkiem rady powiatowej O. Z. N. oraz przewodniczącym na gminę Raków. P. Blicharski oświadcza, że jest członkiem Stronnictwa Ludowego.

Pożar wsi pod Wilnem

We wsi Popiszki pod Wilnem spłonęło 18 domów mieszkalnych i wiele budynków gospodarskich, w tym miejscowa szkoła. **Poszkodowanych jest 23 gospodarzy.** Pożar zlokalizowała straż pożarna z Wilna. **Straty wynoszą około 200 tys. zł.** Pożar wybuchł w jednej ze stodół, podczas gdy wszyscy starsi mieszkańcy wsi byli na odpuście w Rudnikach. **Przypuszczają, że pożar wznieciły dzieci przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.**

4 górników zasypanych w kopalni „Wujek“

We wtorek 26 b. m. około godz. 8-mej wieczorem wydarzyła się poważna katastrofa na kopalni „Wujek“ w Brynowie pod Katowicami. Z powodu silnego wstrząsu podziemnego, mianowicie z powodu tzw. „tompnięcia“ **oberwały się na głębokości 540 metrów masy węgla ze śmiany przodka i obu odciosów, przysypując czterech górników.** Pod zwałami węgla znaleźli się **Ledwoń Aleksander,** lat 34, ładowacz zamieszkały w Panewniku, **Spajer Franciszek,** rębacz, lat 37 z Małej Dąbrówki, **Burczyk Ludwik,** rębacz, lat 36 z Załęża i **Krejon Franciszek,** rębacz z Brynowa.

Wszczęto natychmiast akcję ratunkową i w stosunkowo krótkim czasie udało się dotrzeć do zasypanych. Jeden z nich **Ledwoń już nie żył,** zaś **trzej pozostali odnieśli poważne okaleczenia na nogach i głowach. Żadnemu z nich nie grozi utrata życia.**

5 lat więzienia za zabicie człowieka sztyletem

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko **Janowi Wójcikowi,** oraz jego braciom: **Edwardowi i Józefowi,** oskarżonym o to, że w maju b. r. w Nagoszynie pod Dębicą na weselu w domu Pilarskiego w czasie bójki **zabili sztyletem Józefa Roczniaka, a Leonia,** zaś jego braci Józefa i Edwarda za udział **w siejszego w stanie b. groźnym przebywa w szpitalu w Krakowie.**

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Jana Wójcika za zabicie Roczniaka **na 5 lat więzienia,** zaś jego braci Józefa i Edward za udział w zbrodni **na 3 lata więzienia każdego.**

Na wniosek prokuratora, Józefa i Edwarda Wójcików, odpowiadających z wolnej stopy, **aresztowano i odstawiono do więzienia.**

SPRAWA ROBAKIEWICZA W SĄDZIE NAJW.

Z Warszawy donoszą: Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna byłego starosty Robakiewicza, skazanego na 4 lata więzienia.

—oOo—

Rząd polski niezadowolony
z odpowiedzi czeskiej w sprawie działalności komunistów

W toku dalszej korespondencji dyplomatycznej między rządem polskim a czesko-słowackim w sprawie działalności wywrotowej czesko-słowackiej partii komunistycznej z terytorium czesko-słowackiego na Polskę, *poseł R. P. w Pradze złożył w dn 23 lipca br. rządowi czesko-słowackiemu nową notę.*

Zawiera ona odpowiedź na notę rządu czesko-słowackiego z dn. 28 czerwca i stwierdza, iż chociaż czesko-słowackie ministerstwo spraw zagr. nie negowało faktów podanych w nocie poselstwa R. P. z dnia 22 marca br. *to jednak wydaje się, że czesko-słowackie władze bezpieczeństwa skłonne są do ich bagatelizowania a środki zastosowane przez nie w celu likwidacji destrukcyjnej czesko-słowackiej partii komunistycznej uznane być muszą za nieskuteczne.*

Nota zawiera ponad to szereg nowych faktów, stanowiących bezsprzeczne dowody prowadzonej nadal akcji wywrotowej przez legalnie istniejącą partię komunistyczną Czechosłowacji. *Wreszcie rząd polski wyraża ze swej strony gotowość dopomożenia organom bezpieczeństwa czesko-słowackim w doprowadzeniu do konkretnych wyników akcji zapobiegawczej w dziedzinie likwidacji tej działalności wywrotowej.*

Nauczycielstwo nadal zaniepokojone pogłoskami
o masowych przeniesieniach

Nie ucichły jeszcze echa masowych przeniesień nauczycieli w roku zeszłym (ogółem przeniesiono 8.098 nauczycieli, w tym — 229 przeniesień „dla dobra szkoły“), gdy dowiadujemy się o nowych zamierzonych przeniesieniach w województwach wschodnich na skutek wniosków ze strony władz administracyjnych. Przewidywany jest również ciąg dalszy analogicznych wniosków na żądanie innych czynników. Te przeniesienia kolidują z istotnym dobrem szkoły, narażając ją na szkodliwe dla jej życia wewnętrznego wstrząsy, nauczycielstwo zaś ponosi z tej przyczyny dotkliwe straty moralne i materialne. Skarb państwa obarcza się z tego tytułu zbędnymi wydatkami. Najbardziej godnym ubolewania jest fakt, iż decydują o przeniesieniu nauczyciela czynniki przeważnie nie znające potrzeb szkoły. Projektowane przeniesienia mają osiągnąć zakres szerszy, niż w latach ubiegłych. Projektowany termin uruchomienia Kuratorium szkolnego w Łodzi z dn. 1 września b. r. przesunięty został na 1 kwietnia 1939 r., a to w związku ze zmianami granic woj. łódzkiego oraz województw sąsiednich.

—oOo—

Kielce

SZKOLENIE FACHOWYCH RZEMIEŚLNIKÓW DLA C. O. P. Nowy kościół w Ostrowcu, budowa którego jest w toku, będzie obsadzony przez Zgromadzenie Księży Saletynów, którzy mają uruchomić wielkie warsztaty rzemieślnicze dla szkolenia fachowców w rzemiośle na wzór placówki w Rzeszowie, a więc: stolarzy, kowali, ślusarzy, tokarzy, cieśli, murarzy i t. p. Kadry tych wykwalifikowanych rzemieślników mają zasilić zakłady przemysłowe w C. O. P.

ZŁODZIEJ W ULU. Niepewną lokatą pieniędzy jest ul pszczelny, jeśli spełnia rolę skarbonki. Doświadczył to na sobie Pisarek Maciej z Linowa, gm. Suskowole pow. kozienickiego, który zameldował policji, że nieznani sprawcy skradli mu z ula wsadzie 1150 złotych, zakopane tam od 6-ciu lat.

WYRODNI SYNOWIE. Stanisław i Eugeniusz Snochowie ze wsi Bobrze, gm. Samsonów, powiatu kieleckiego wszczęli onegdaj spór o wykonywanie prac gospodarczych ze swym ojcem Wojciechem. Sprzeczka rychło przekształciła się w bójkę, w czasie której wyrodni synowie zadali ojcu ciężkie uszkodzenie ciała.

POŚCIG ZA NIEBEZPIECZNYMI PRZESTĘPCAMI. W dniu 24 lipca 1938 r. zarządziła Powiatowa Komenda w Busku obławę za znanym przestępcą Gołębiowskim Stanisławem i jego towarzyszem nieznanego nazwiska, którzy ostatnio dokonali w okolicy kilkunastu kradzieży. Pod wsią Drugnia, pow. stopnickiego zetknął się patrol policyjny z poszukiwanymi przestępcami i wezwał ich do odłożenia broni. Wezwania nie posłuchał Gołębiowski i odpowiedział strzałami, które jednak chybiły. Policja użyła broni, raniąc Gołębiowskiego w piersi. Drugi przestępca, którym okazał się Mieczysław Bronisław Meszyński z Borysławia, zwolniony ostatnio z więzienia, po odsiedzeniu 4 lat za rabunek, poddał się. U obu znaleziono broń palną. Gołębiowski przed przybyciem lekarza zmarł.

Trybuna Czytelnika

Kompleks subwencyj

Słuch. U. J. (niestety, anonimowy) oburza się na **„kompleks żebractwa“.** Niekoniecznie słusznie, jeżeli chodzi o treść, a nie terminologię. Czy zabiegi o występ p. Kiepury „na Pomoc Zimową, na muzeum, na sierotki“ kwalifikują się do nazwy — żebractwa? Przecież to **obelżywa i nieusprawiedliwiona nazwa w tym wypadku.**

Nie wchodzę w to, dlaczego p. Kiepura nie odmawia tym prośbom, a może sam nawet z inicjatywą występuje, musimy przyznać, że **spełnia piękny i pochwały godny czyn. — Intencje jego zaś P. Bóg najlepiej osądzi.**

Ale znów jakąś pomyłką jest twierdzenie, że „ma kieszeń otwartą“ ten, kto pozwoli na eksploatowanie swego głosu na piękny dobry cel. Jest to tylko jeden ze sposobów kwestowania. Bo przecież dochód płynie z kieszeni — słuchaczów, a nie śpiewaka. On zaś tylko umie w ten sposób wyeksploatować kieszenie te na jakiś cel. Sam jednak nie miałby z nich pożytku, gdyż **bez tego celu, występu i dochodu także by nie było.**

Ale rzecz najważniejsza! Niepodpisany krytyk notatki „Głosu Narodu“ napadając na kompleks żebractwa, zapomniał o **drugim kompleksie — staraniu o subwencje państwowe.**

Myślę, że p. Kiepura nie musiałby ryzykować swych pieniędzy celem urzeczywistnienia swego pomysłu, **wystarczyłoby urządzić kilkanaście występów i sprawa byłaby załatwiona.**

Ale twierdzę, że p. Kiepura **nie ma prawa** wydobywać 2 milionów z pieniędzy państwowych na imprezę, która, jak sam przypuszcza, może się — nie udać! Jeżeli on pieniędzy swych nie chce ryzykować, jakim prawem niepodpisany krytyk uznaje jego **prawo do ryzykowania pieniędzy podatkowych, a więc obywateli,** którzy nie są w tej sprawie zainteresowani tak, jak p. Kiepura, względnie jego słuchacze?

W imię kultury? —

Ależ na uwadze trzeba mieć **najpierw rzeczy konieczne, po tym pożyteczne, a dopiero na końcu zbytkowne.**

Ryzykować na niepewne — 2 miliony pieniędzy podatkowych, gdy nie ma ich na cele najważniejszych urządzeń kulturalnych t. j. **na szkoły,** to — zgódźmy się, Panie Przeciwniku — nie uchodzi, nie uchodzi.

Dlatego dobrze w tym wypadku robi Rząd, gdy nie kwapi się z wyasygnowaniem tych 2 milionów.

Gdybyż to chodziło np. o sfinansowanie jakiegoś wynalazku, społecznie b. ważnego i t. p. a twórca nie miał na to pieniądzy! Ale **rzucić myśl, którą własnymi siłami bez zbytniego trudu można uskutecznić, a po tym chcieć ją przerzucić na kogo innego, a zwłaszcza na państwo,** to jest coś, co mi się wydaje kompleksem subwencyj, a **jest niezgodne z pierwszymi zasadami filozofii społecznej.**

DR EUGENIUSZ JELONEK.

Z szerokiego świata

112 diecezja w Stanach Zjedn.

KAP: Z upoważnienia Ojca św. Piusa XI Kongregacja Konsystorialna powołała do życia nową diecezję w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w stanie Michigan, z siedzibą w mieście Saginaw. Jest to już sto dwunasta diecezja w U. S. A.

Zjazd teatrologów w Anglii

W pierwszych dniach lipca odbył się w Anglii międzynarodowy zjazd teatrologów, z udziałem **około 60 uczestników.** Zjazd odbył się częściowo w Londynie, a częściowo w **Stratforcie,** miejscu urodzenia Szekspira. Reprezentantem Polski był **dyrektor teatru krakowskiego, prof. Karol Frycz,** który wygłosił na zjeździe referat o współczesnym teatrze polskim. Obrady delegatów, idące po linii zainteresowań artystycznych, miały charakter informacyjny. Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby następny międzynarodowy zjazd teatrologów mógł się odbyć w Polsce — i tą ideą powinny się czynniki miarodajne zainteresować dla dobra propagandy naszej kultury teatralnej.

Francja obławia się złotem hiszpańskim

W środę przybyło do Paryża z nad granicy hiszpańskiej 9 wagonów, naładowanych sztabami i monetami srebrnymi *na ogólną sumę ok. 56 milionów franków.* Owe zapasy srebra, stanowiące własność rządu barcelońskiego, wysłane zostały z Barcelony na samochodach ciężarowych do miejscowości Pertus na granicy francusko-hiszpańskiej, *gdzie zostały załadowane na pociąg i skierowane do Paryża.*

Wiadomość o tej przesyłce *wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych i finansowych Paryża,* żadne bowiem informacje prasowe nie precyzują jej charakteru. Nie wiadomo tedy, czy chodzi tu o zapłatę za pewne transakcje handlowe, czy też owe zapasy srebra mają być zdeponowane w Paryżu celem ich zabezpieczenia na wypadek zagrożenia Barcelony przez wojska gen. Franco.

Walka z żydami w Austrii

„Stuermer“ wskazuje na starania, czynione przez aresztowanego w Wiedniu bar. Ludwika Rotszylda w kierunku przepisania posiadanych przez niego za granicą 600 tys. dolarów na nazwisko znanego potentata finansowego bar. Eugeniusza Rotszylda, a *to celem przeszkodzenia państwu niemieckiemu zgłoszenia do tej sumy swoich pretensyj.* Gazeta proponuje na wypadek, gdyby Niemcom nie udało się rzeczywiście wydobyć tej sumy w Ameryce, *obłożyć sekwestrem majątki żydowskie w Nimczech w wysokości 600 tys. dolarów.*

* * *

Ławki na ringach wiedeńskich zaopatrzone zostały napisami *„tylko dla aryjczyków“.* Pozostawiona pewna ilość ławek bez tych napisów *przeznaczona jest dla żydów.* Ten nowy podział jest ściśle przestrzegany.

Mord drugiego dostojnika arabskiego

Został dziś zamordowany kilkoma wystrzałami z rewolweru iman wielkiego meczetu w St. Jean d'Acre — szeik Hussi Asu Rahim. *Jest to drugi zamach na wysokiego dygnitarza duchownego muzułmańskiego w Palestynie.* Jak wiadomo, został ostatnio zamordowany iman meczetu Omara w Jerozolimie.

Sędzia katowicki postrzelony w Czerniowcach zmarł

Zmarł w tutejszym szpitalu sędzia Adam Dobrowolski z Katowic, który dnia 25 b. m. został zraniony na ulicy w Czerniowcach przez żydowskiego dziennikarza.

MUSSOLINI KOŃCZY 55 LAT ŻYCIA.

Dnia 29 lipca Włochy faszystowskie na terenie całego imperium będą uroczyście obchodzić dzień urodzin Duce. W dniu tym bowiem kończy Mussolini 55 lat. W tym roku nadejdzie również wiele życzeń z Niemiec i to nie tylko ze sfer urzędowych.

Nowiny katolickie

Wielki dzień katolickiej Francji

Odbywający się w Boulogne-sur-Mer kongres maryjny osiągnął szczyt swoich uroczystości w sobotę 23 lipca. W dniu tym, istotnie wielkim dla Francji katolickiej, około 300 tysięcy ojców rodzin wszelkich stanów i zawodów ze wszystkich dzielnic Francji pod wodzą prezesa Narodowej Ligi Katolickiej gen. de Castelnau i księcia Ksawerego de Bourbon Parma w obecności całego episkopatu Francji i legata papieskiego kardynała Lienart odnowiło w bazylice N. Maryji P. śluby Ludwika XIII, którymi pobożny ten król w dniu 2 października 1638 r. oddał N. Maryji P. w opiekę i orędownictwo siebie samego, cały kraj i wszystkich Francuzów.

Niezmiernie wzruszającym był moment, gdy podczas pontyfikalnej Mszy św. u stóp ołtarza stanęła grupa ośmiu chłopców, reprezentujących wszystkie stany Francji, od syna robotnika począwszy do potomka królów francuskich, młodego Hugona de Bourbon, niosąc poduszkę o barwach francuskich, a na niej złote serce, symbol oddania się narodu francuskiego N. Maryji P. Wotum to złożone zostanie po uroczystościach w Boulogne w sanktuarium N. Maryji P. w Lourdes.

30 TYDZIEŃ SPOŁECZNY WE FRANCJI.

W dniu 25 bm. otwarty został w Rouen 30 francuski Tydzień Społeczny. Przedmiotem studiów jest problem: „Wolności w życiu społecznym“.

W dniu inauguracyjnym Tygodnia Mszę św. odprawił kard. Gerlier arcybiskup Lyonu, a referaty wygłosili: Duthoit, prezes Tyg. Społecznych, profesor Katolickiego Uniwersytetu w Lille, zapoznał słuchaczy z istotą zagadnienia, będącego tematem Tygodnia a prof. Pelanque wygłosił referat p. t.: „Wolność w rozwoju historycznym“.

Z międzynarodowego kongresu geograficznego w Amsterdamie

Amsterdam, 28. VII. (PAT). Za kilka już dni nastąpi zamknięcie międzynarodowego **Kongresu geograficznego,** w którym bierze czynny udział liczna **45-osobowa delegacja polska.** W każdej sekcji i komisji pracują Polacy według swych zainteresowań naukowych. Z działalności swojej składają sprawozdania na ręce przewodniczącego delegacji, którym po wyjeździe prof. Romera jest obecnie prof. St. Pawłowski.

Ze strony polskiej nadesłano na kongres wzgl. złożono przeszło **20 prac.** Niemal w każdej sekcji i komisji Polacy zabierają najczęściej głos obok Niemców, Francuzów i Anglików.

Najważniejsze obrady z punktu widzenia polskiego i ogólno-naukowego toczą się w sekcjach **geografii fizycznej i krajobrazu geograficznego.** Podkreślić należy także znaczenie prac w sekcji metodologiczno-dydaktycznej, w której udział nauczycielstwa polskiego jest bardzo znaczny.

Osobny dział stanowią prace sekcji kartograficznej, gdzie jesteśmy reprezentowani głównie przez Wojskowy Instytut Geograficzny.

Przewodniczący delegacji polskiej na międzynarodowy kongres geograficzny, prof. Romer z powodu złego stanu zdrowia zmuszony był wyjechać z Amsterdamu, złożywszy przewodnictwo w ręce prof. Stanisława Pawłowskiego.

* * *

Holenderski komitet organizacyjny międzynarodowego kongresu geograficznego wydał w środę wieczorem obiad na cześć przewodniczących delegacyj obcych. Wśród zebranych był również prof. Stanisław Pawłowski.

—x—

Dookoła sensacyjnej afery

Rabin czy nie rabin?

Sprawa amerykańskiego żyda, rabina Leifera, który na wielką skalę zajmował się przemytem „świętego piasku“, tj. narkotyków, *nie przestaje budzić zainteresowania.* Dotychczasowe śledztwo wykazało, że Izaak Leifer od półtora roku zajmował się przemytem nakotyków, przy czym wartość trucizny, jaką zdołał przemycić *oblicza się na 10 milionów franków.* Obecnie zawiadomiono telegraficznie wszystkie statki, na których znajdują się przesyłki zaadresowane do Izaaka Leifera w Paryżu. Dwa statki, które niebawem przybiją do portu Brindizi we Włoszech, a to „Jeruzalem“ i „Sille de Strasburg“ będą poddane rewizji. Na pokładzie tych statków znajduje się *98 tomów talmudu, zawierających narkotyki wartości 1,200.000 franków.* Komisarz Albayez prowadzi tymczasem w dalszym ciągu śledztwo w Paryżu, celem ustalenia dalszych wspólników Izaaka Leifera.

Przeprowadza się przede wszystkim poszukiwania w dzielnicy w okolicy ratusza. Prawdopodobnie nastąpią dalsze aresztowania współwyznawców Leifera, *którzy pomagali mu przy wysyłce modlitewników.* Równocześnie policja amerykańska przystąpiła do przesłuchiwania żony Izaaka Leifera, mieszkającej w Nowym Jorku. Prawdopodobnie była ona wtajemniczona w proceder swego męża. *W Paryżu organizacje żydowskie protestują przeciwko nazywaniu w prasie Izaaka Leifera rabinem, twierdząc, iż nie jest on wielkim rabinem Brooklynu.*

Również polska prasa żydowska stara się zaprzeczać temu, jakoby Leifer był rabinem. „Moment“ dowodzi, że Leifer pochodzi z rodziny cadyków, dzięki czemu w Ameryce mógł w pewnych sferach udawać (!) rabina... Bardziej pomysłowe są inne pisma żydowskie. I tak:

„Dos jidisze Togblat“, twierdzi, że Leifer znany był już w Palestynie jako handlarz narkotyków, których odbiorcami byli przeważnie (!) Arabowie (!). Do Europy udał się zapewne po nowy transport, a przy aresztowaniu dla afektu przedstawił się jako „rabin Brooklynu“.

Śledztwo wykaże czy Leifer rzeczywiście jest rabinem, czy się tylko za niego... podawał!

—:o0o:—

Lwów

PROTEST WŁAŚCICIELI REALNOŚCI PRZECIW OGRANICZANIU WOLNOŚCI OSOBISTEJ. Lwowskie Tow. Właścicieli Realności wniosło do Prezydium Sądu Apelacyjnego oraz Prokuratora Sądu Okręg. memoriał tej treści: „Członkowie nasi donoszą nam o następujących wypadkach z ostatnich czasów: W związku ze znaną już powszechnie akcją remontową, mającą na celu upiększenie miast i wsi, posterunkowi sprowadzają właścicieli realności do Sądu Starościńskiego, gdzie się na nich nakłada karę kilku — lub nawet kilkunastodniowego aresztu, o ile skazany wyroku tego nie przyjmuje, odstawia się go natychmiast wraz z aktami w asystencji posterunkowego do Sądu okr. karnego“.

Memoriał zwraca się do prezydium z prośbą, aby na przyszłość zapobiegło takiemu postępowaniu, jako sprzecznemu z prawem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KALEKI. W nocy z wtorku na środę napił się kwasu solnego i przeciął sobie żyły u rąk Michał Senyk, któremu przed dziesięciu laty koła pociągu obcięły obie nogi. Senyk miał otrzymać protezy. Gdy w dostarczeniu protez nastąpiła zwłoka, Senyk popadł w depresję i targnął się na swe życie.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM. W głównym procesie komunistycznym sąd przesłuchiwał we środę świadków oskarżenia i obrony. M. in. zeznawał przodownik służby śledczej Jan Iskra, który prowadził dochodzenia przeciw osobom wymienionym w „archiwum“ Cywińskiego. Świadek twierdzi, że nie miał wypadku „by osoba wymieniona przez Cywińskiego nie była komunistą“. Również przodownik służby śledczej Józef Izydorczyk zeznał obciążająco dla oskarżonych. Świadek zeznał, że na akademii pisarzy lewicowych, na której przewodniczył prof. Szymkiewicz, przemawiali w duchu komunistycznym Sztajn i Dembiński. Następnie przesłuchano kilku świadków obrony, którzy przeważnie zasłaniają się niepamięcią.

Kiepura nie będzie prowadził Opery warszawskiej

Warszawa, 28. VII. (PAT). W dniu dzisiejszym *zarząd miejski w m. stoł. Warszawie zawarł umowę na prowadzenie opery na czas od 1. października 1938 r. do 1 kwietnia 1939 r. ze znanym dyrygentem op. Adamem Dolżyckim i dyr. Ryszardem Falkowskim,* dotychczasowym dyrektorem administracyjno-finansowym spółdzielni pracowników opery stołecznej.

Zwłoki króla Augusta Poniatowskiego spoczną w kraju

Warszawa, 28. VII. (PAT). W wyniku przychylnego ustosunkowania się rządu sowieckiego do *sprawy repartriacji zwłok króla Stanisława Augusta, zostały one przed paru dniami przewiezione z Leningradu do kraju.*

Trumna ze szczątkami króla spocznie w miejscu jego urodzenia w zabytkowym kościele w Wołczynie.

105 milj. zł ujemnego salda handlowego...

Surowce i bilans handlowy

Problem surowcowy w Polsce, to jedno z najdonioślejszych zagadnień naszego życia gospodarczego. Jego takie czy inne rozwiązanie zadecyduje o naszych możliwościach obronnych, a także wywrze wpływ decydujący na stosunki gospodarcze w kraju. Sprawa obronności, to — sprawa uniezależnienia się w zakresie potrzeb surowcowych od zagranicy; sprawa rozwoju gospodarczego wiąże się znowu z koniecznością zwalczenia ujemnego salda handlowego, które w pierwszym półroczu bieżącego roku wyniosło 105 miln. zł.

OBRONNOŚĆ I UJEMNE SALDO.

Nad tym, jak wielkie znaczenie mają surowce w zakresie obronności kraju, nie trzeba się wiele rozwodzić. Wszyscy wiemy, że nasze położenie (między dwoma wielkimi wrogimi nam kolosami) wymaga pełnej gotowości wojennej. Obok materiału ludzkiego — sprzęt wojenny stanowi najważniejszą troskę czynników wojskowych. Produkcja jego uzależniona jest głównie od posiadania odpowiednich surowców. Tymczasem cierpimy na ich niedostatek. Wystarczy wziąć pod uwagę żelazo — zasadniczy surowiec w produkcji sprzętu wojennego, które w poważnej ilości sprowadzamy z zagranicy. To samo można by powiedzieć o wielu innych surowcach.

Jest to fakt, który w razie wojny może mieć dla nas przykre następstwa. Stąd wniosek: problem surowcowy musi być rozwiązany tak, abyśmy osiągnęli jak największą samodzielność i niezależność od dostaw zagranicznych.

Wspomnieliśmy o ujemnym bilansie handlowym. Tylko... 105 miln. zł w ciągu 6 miesięcy! Jest to kwota bardzo poważna.

Ujemne saldo za I półrocze b. r.
jest większe, niż za cały rok ubiegły.

Jest to przejaw wysoce niepokojący, jeśli się zważy, że bilans handlowy jest najważniejszą pozycją w naszym bilansie płatniczym, i że on decyduje o tym, czy nasz bilans płatniczy jest dodatni czy ujemny.

Ale to jeszcze nic nie mówi. Powagę położenia uzmysławia fakt, że mamy dwa zobowiązania wobec zagranicy, które musimy spłacać. Czy to z tytułu procentów, rat długów, utrzymania przedstawicielstw itp. Dodatni więc bilans handlowy, to zasadniczy warunek naszej pomyślności gospodarczej.

Główną pozycję nowego ujemnego bilansu handlowego stanowią wydatki na surowce. I tu znowu jako przykład niech służy żelazo. W roku ubiegłym sprowadziliśmy z zagranicy żelastwa i rudy żelaznej na sumę prawie 100 miln. zł! Jeśli chodzi o rok bieżący, to sytuacja ma się przedstawiać jeszcze gorzej. Oblicza się bowiem niedobór dewizowy w hutnictwie na sumę około 40 miln. zł. Stąd wniosek: problem surowcowy musi być rozwiązany tak, abyśmy mogli osiągnąć maksymalną samowystarczalność i import surowców ograniczyć do minimum.

ŚRODKI ZARADCZE.

Sytuacja nie przedstawia się beznadziejnie, a może nawet i źle. Są, zdaje się, poważne możliwości, aby stworzyć warunki korzystniejsze. Te możliwości są następujące: wykorzystanie wszelkich, własnych zasobów naturalnych, zastąpienie surowców zagranicznych przez tworzywa zastępcze, reorganizacja naszego handlu zagranicznego.

Nasze zasoby surowcowe nie są wykorzystane. Zbyt małą uwagę przykładaliśmy do poszukiwań. Tymczasem możemy poważnie zwiększyć nasze zasoby rudy czy innych surowców, tak kopalnianych jak i pochodzenia roślinnego oraz zwierzęcego. To samo można powiedzieć o surowcach zastępczych. Badania ostatnich lat wykazały, że prawie każdy surowiec zagraniczny może być zastąpiony przez podobny surowiec krajowy. Trzeba tylko podjąć odpowiednią, przemyślaną akcję.

Mamy co prawda dużo pesymistów, którzy z ołówkiem w ręku wyliczają nam, o ile drożej kosztuje nas surowiec krajowy, którego musimy szukać lub sztucznie fabrykować. Obliczenia te są dość wątpliwe. Pomijając już względy „wyższe“, których nie da się obliczyć w pieniądzu (obronność), wystarczy zsumować premie dawane przez państwo lub społeczeństwo (to ostatnie w postaci wygórowanych cen: np. cukier) w celu zwiększenia konkurencyjności naszego towaru i zdobycia dewiz. Czyż nie lepiej byłoby te kwoty zużyć na poszukiwania geologiczne lub też fabrykację tworzyw zastępczych?

Tak więc sprawa „kalkulacji“ jest dość względna i nie taka prosta, jakby się na „pierwszy rzut oka“ wydawało.

Zapewne, że są i takie surowce, które będziemy musieli sprowadzać z zagranicy. Nie mamy ich bowiem u siebie i zbyt kosztowna byłaby ich produkcja. Przynamniej w dzisiejszych warunkach. Dlatego zachodzi konieczność postawienia na wysokim poziomie handlu importowego, który dziś cechuje rozdrobnienie, prymitywne warunki pracy, brak samodzielności itp.

BIURO SUROWCOWE.

Donosiliśmy o utworzeniu przez rząd „Biura surowcowego“, które ma się zająć polityką i gospodarką surowcową. Miejmy nadzieję, że w ten sposób sprawa surowców „ruszy z miejsca“, że te wszystkie poruszone przez nas zagadnienia zostaną przepracowane i rozwiązane.

K. T.

Przegląd prasy

Czy p. Baranowski naruszył ustawę o ochronie czci marsz. Piłsudskiego

Gorzkim jest dzisiaj chleb sanacyjnych dziennikarzy. Cała bowiem dyskusja na temat masonerii zwraca się przeciw sanacji, jako pepinierze masonerii w Polsce. Przypomnijmy najważniejsze z niej punkty!... Organ zbliżony do p. min. Poniatowskiego „Zespół“ wziął masonerię w obronę przed atakami pism katolickich i — jak to już podaliśmy w numerze z 24. VII. — stwierdzając, że masoneria pomogła marsz. Piłsudskiemu w „przewrocie majowym“, pytał:

„Któż, jak nie masoneria polska w latach 1925 i 1926 przygotowywała szeroko grunt i propagowała myśl, że dla Państwa Polskiego koniecznością jest, aby marszałek Piłsudski został przywrócony do roli czynnej i twórczej“.

Żaden organ sanacji nie zaprzeczył tym oświadczeniom. Z tego wniosek: „Zespół“ napisał prawdę... Drugie ważne stwierdzenie przyniósł artykuł p. W. Baranowskiego w „Wiadom. Literackich“, który zacytowaliśmy we wczorajszym numerze. P. Baranowski pisze, że marsz. Piłsudski w r. 1920, mówiąc z nim o masonerii wyraził zdanie, że wolnomularstwo

„w życiu polskim, niedostatecznie zorganizowanym i zdyscyplinowanym może odegrać cementującą funkcję i przynieść państwu poważne korzyści“.

Ciekawość, czy p. Baranowski będzie pociągnięty do odpowiedzialności z tytułu ustawy o ochronie czci marsz. Piłsudskiego.

Masoneria a dyktatury

W tych warunkach absolutnie nie dziwi nas napaść „Kuriera Porannego“ na „Głos Narodu“ w związku z dyskusją masońską. Rozumiemy bowiem dobrze, że p. Hrabyk mógł stracić głowę i nerwy, skoro dyskusja o masonerii doprowadziła do ustalonych wyżej faktów. Polemizuje teraz z „Głosem Narodu“, który napisał, że nie jest prawdą, by masoneria walczyła o „wolność“, bo poparła dyktaturę króla Aleksandra w Jugosławii i rządy autorytatywne po r. 1926 w Polsce, o czym świadczy telegram W. Sieroszewskiego do nowojorskiego „Nowego Świata“. P. Hrabyk, wycofując się z poprzedniego swego stanowiska, replikuje „Głosowi Narodu“:

„Już się tam nie będziemy z wami sprzeczali o to, czy dyktatura króla Aleksandra miała poparcie czy nie, czy telegram był taki lub owaki, bo nie o to — najmilsi — chodzi w tej sprawie.

Masoneria, jak i różne inne grupy mogą poprzeć nawet dyktaturę. Rzecz leży jednak w tym **czy dyktatura poprze masonerię. A to jest bardzo istotna różnica.**

Czy mamy wam — najmilsi — tłumaczyć, że jeśli to prawda, co mówicie, że „masoni“ poparli również w Polsce „ustrój autorytatywny“, to gorzko na pewno płaczą nad tą swoją decyzją, o czym „Głos Narodu“ zapewne jest dzisiaj lepiej poinformowany, niż my“.

Czy „gorzko“ płaczą polscy masoni z powodu, że poparli marsz. Piłsudskiego, — o tym my tu w redakcji „Głosu Narodu“ nic wiemy. Ale, jeśli to p. Hrabyka zajmuje, to wskażemy mu adres, pod którym może szukać najpewniejszych informacyj. Są to p. p.: Stempowski, Skokowski, Dworzańczyk, — wszyscy pracujący w ministerstwach warszawskich, więc najbliżsi i sercu i warsztatowi pracy p. Hrabyka.

A teraz pytanie: „czy dyktatura poprze masonerię?“... Raczej, czy poparła? Na to zaś pytanie odpowiedź już padła. Mianowicie w artykule prof. Kozłowskiego, który pisał, że na „kierowniczych stanowiskach“ w Polsce są masoni. I to p. Hrabyk pewnie czytał. Niechże więc nie kręci!..

O. Z. N. urządza „wycieczki w nieznane“

„Czas“ powiada, że polityczne życie w O. Z. N. zamarło. Choć, pisze, z drugiej strony

„nie można zaprzeczyć, by Ozon był całkowicie bezczynny. Jego centrala raz po raz wali okólniki do ośrodków terenowych. Mowa w nich jest ponoć i o tak praktycznych i życiowych tematach, jak np. o właściwych metodach ksiegowości...

W takiej np. Łodzi chwycił się wcale dowcipnych metod pracy organizacyjnej. Organizuje bowem t. zw. „wycieczki w nieznane“.

Poza tym O. Z. N. ma kłopot z 15. VIII. Na ten czas Stron. Ludowe przygotowuje manifestacje, a O. Z. N. chce zrobić dla młodzieży „dożynki“ w Warszawie. Ma się zjechać 5.000 członków „Związku Młodej Polski“ maj. Galinata. Ale znów konkurencyjny „Związek Młodej Wsi“ (p. p. Poniatowskiego i Gierata) zaczął agitować przeciw temu zlotowi i — nie wiadomo, co z tego wyniknie... Po prostu „pociąg w nieznane“.

Deficyt emerytalny — pół miliarda zł.

„Dziennik Poznański“ domaga się przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach społecznych, którymi kierują teraz komisarze.

„Niedawno — pisze — podczas sejmowej dyskusji nad budżetem Min. Opieki pos. Sowiński zwrócił uwagę, że deficyt emerytalny Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wynosi pół miliarda zł. Jest to deficyt techniczny, może jednak spowodować również deficyt kasowy. — Powstaje pytanie: jakie są rezerwy? Otóż wynoszą one w tej chwili około 650 miln. zł.

Wiemy, że Komisja Gruberowska, która przed kilku laty ogłosiła sprawozdanie o działalności ubezpieczeń społecznych, krytycznie oceniła politykę finansową tych instytucyj i zaleciła całą serię wskazań. Niestety, od tego czasu nie słyszeliśmy, czy i w jakiej mierze polityka instytucyj ubezpieczeniowych uległa pożądanej reformie. I tu właśnie dotykamy sprawy najważniejszej. Dlaczego ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych, to wciąż jakieś „tabu“, o którym społeczeństwo nic pewnego nie może się dowiedzieć? Jak to jest możliwe, żeby najbardziej zainteresowani, t. j. umysłowi, nie mieli żadnego wpływu na zabezpieczenie przyszłych wadczeń oraz udziału w charakterze czynnika obywatelskiego?“

——ooo——

M. BABIŃSKI.

Trochę wrażeń z Dolomitów

Misurina, 22 lipca.

Odbywając jakąkolwiek dłuższą podróż, najwygodniej jest przesyłać tylko krótkie pozdrowienia na pocztówkach do znajomych. O wiele trudniej jest zgromadzić odniesione wrażenia i przelać je w formie artykułu na papier. Każdy bowiem dzień przynosi nowe wrażenia i zmiany; codziennie poznaje się nowych ludzi, zdobywa się nowe doświadczenia i wiadomości. Przed tygodniem treść mojego listu byłaby z pewnością inna, choć przecież przeżycia dotychczasowe w Dolomitach nie obfitowały w silniejsze momenty. Dlatego też zwlekałem przez dziesięć dni z pisaniem listu. Lecz i teraz przychodzi mi to z trudnością. Z Cortina d'Ampezzo po zwiedzeniu kilku szczytów pobliskich przybyliśmy autobusem z kolegą przed trzema godzinami do Misuriny, miejscowości malowniczo położonej nad dużym jeziorem, skąd mamy wyruszyć do schroniska Principe d'Umberto, znajdującego się w pobliżu słynnych w świecie alpinistycznym szczytów Lavaredo. Autobus odchodzi do schroniska dopiero jutro rano; musieliśmy więc rozbić namiot w pobliżu dworca autobusowego na łące. Zajął się tym kolega, ja zaś udałem się do pobliskiej restauracji, by wreszcie napisać list. Lecz myśli ulatują. Przeszkadzają mi Włosi, którzy schronili się przed deszczem i krzykliwie omawiają swoje sprawy. Chwilowo żałuję, że mówię po włosku. Rozumiem co mówią i mimowoli odrywam się od pisania. Spoglądam na łąkę, na nasz namiot i współczuję z kolegą, który w nim siedzi i męczy się z plecakami. Na dobitek, — gospodarz zawezwał z kuchni stolarza, który przybija deskę akurat do stołu, przy którym siedzę. W takich warunkach przychodzi mi pisać ten list.

— — — — — — — — — — — —

Pierwsze wrażenie w Cortina d'Ampezzo, to ruch — śmiało rzec można — międzynarodowy. Turyści z całego świata — o czym świadczą znaki rozpoznawcze na samochodach i motocyklach. Cały dzień można by stać na skrzyżowaniu ulic koło poczty i nie znudziłoby się przyglądać sunącym po asfalcie w różnych kierunkach samochodom. Turyści przybywają z Francji, Węgier, Szwajcarii, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Urugwaju, Szwecji i Indyj — swoimi wozami.

Najwięcej jednak jest niemieckich samochodów i motycykli. Swastykę widać już z daleka.

Podobno — mówią z przekąsem Włosi — nakaz przyczepiania chorągiewki ze swastyką obowiązuje wszystkich Niemców wyjeżdżających za granicę zamochodami. Ale i w stosowaniu się do tego nakazu nie brak przesady. Niemcy afiszują się swastyką na rowerach, w klapach marynarek i na rękawach

— — — — — — — — — — — —

Wspaniałe są włoskie „strady“. Powiedział mój kolega, że choćby żył nawet w Chinach, a posiadał własny samochód, to by przyjechał przede wszystkim do Włoch. Nie trzeba się więc dziwić, że automobiliści z całej Europy przybywają tutaj i.... rozbijają się na doskonałych, ale nagłych zakrętach. — Coś jednak wręcz przeciwnego trzeba powiedzieć o włoskich papierosach i chlebie. Papierosy, stosonkowo dość drogie, przypominają siano, chleb zaś zawiera przymieszkę z kukurydzy, czy też fasoli. — Podobno — jak objaśniali Włosi — chleb jest gorszy już od wybuchu wojny z Abisyną, a obecnie, gdy Włosi zasilają żywnością Hiszpanię, zapasy zboża wyczerpały się do tego stopnia, że trzeba było wprowadzić pewne ograniczenia. — Kto chce, niech wierzy — mówi się po włosku: „si parla, si dice“. — Ale w każdym razie — polskie papierosy w porównaniu z włoskimi są wspaniałe, a nasz chleb lepszy niż tutejsze „pasta“ (ciastka).

— — — — — — — — — — — —

Cortino d'Ampezzo bardzo życzliwie i gościnnie przyjmuje turystów-cudzoziemców, którzy rozporządzają gotówką.

Skromny obiad w pierwszorzędnej restauracji kosztuje kilkadziesiąt (!) złotych.

Trzeba więc wyszukiwać tanie restauracje czy jadłodajnie, jeśli kieszeń nie jest pełna dolarów lub franków szwajcarskich. Lecz właśnie w tych tanich restauracjach, których zresztą unikają cudzoziemcy, można poczynić ciekawe spostrzeżenia. Każda restauracyjka posiada własnych stałych gości. Najczęściej widzi się na stołach długi makaron „spaghetti“ no i wino — „nero“ (czarne) i „biancho“ (białe). Pewnego razu zamówiłem w takiej restauracyjce „minestra“ (zupę). Do tego, choć nie zamówiłem, podano mi... karafkę wina. Cudzoziemiec przyzwyczaja się powoli do wina, zwłaszcza, że jest ono bardzo tanie. Litr dobrego, czerwonego wina kosztuje około złotego.

— — — — — — — — — — — —

Mimo międzynarodowego charakteru Cortiny d'Ampezzo, która gościła tu i książąt i wybitnych mężów stanu z różnych państw Europy, życie zamiera tu o godzinie 11 w nocy. Wprawdzie pierwszorzędne pensjonaty ogłaszają różne imprezy jak: „serata danzante“ (wieczór tańcujący) — „tè danzante“ (herbatka tańcująca) lub „gran ballo“ (wielki bal), lecz o godzinie dwunastej w nocy wszędzie pusto i głucho.

Gdym wyjeżdżał z Krakowa, Włosi sprzedający lody zapewniali mnie, że w lipcu i w sierpniu zjazd turystów do Cortiny d'Ampezzo jest tak wielki, iż miejscowa ludność spędza noce w ogrodach a pokoje, strychy i komórki odstępuje turystom. Coś się jednak teraz zmieniło. Bardzo dużo widzi się tutaj ogłoszeń: „camere d'affittarsi“ (pokoje do wynajęcia). Podobno silnie został ograniczony przypływ turystów z Austrii i Niemiec.

— — — — — — — — — — — —

Poza tym wpłynęła na to pogoda. Wyjeżdżając z Polski, spodziewaliśmy się, że będzie nam dokuczać upał. W każdym razie myśleliśmy, że zobaczymy to znane niebo „cielo sereno e azzurro“. Tymczasem deszcz jest tu prawie codziennym zjawiskiem. Pada w nocy — pada rano i pada też po południu. Tak na zmianę. Jeśli jest pogoda w nocy, to w dzień musi coś kropnąć z nad szczytów Topany lub Monte Cristallo.

— — — — — — — — — — — —

Prowadzimy życie koczownicze — pod namiotem. Zmieniamy tylko miejsce pobytu, lecz deszcz — bodaj na kilka godzin dziennie — towarzyszy nam wszędzie. Namiot jest jednak szczelny a „musy“ (specjalny rodzaj kauczuku) nie przepuszczają wilgoci od ziemi.

Wspominając o namiocie muszę wspomnieć o jednym dodatnim szczególe. Oto wszędzie — czy tuż za domami w mieście, czy gdzieś w odległej dolinie lub przy schroniskach — jednym słowem wszędzie

można zupełnie spokojnie zostawić namiot na dzień lub na dwa dni, bez obawy, że ktoś go ukradnie

albo przeszuka rzeczy wewnątrz namiotu.

— — — — — — — — — — — —

Włochy Mussoliniego nie zapominają o wychowaniu swego młodego pokolenia. W szeregi „Balilli“ muszą wstępować wszystkie zdrowe dzieci w określonym wieku. Przyznam się jednak szczerze, że patrząc na szeregi tej zmilitaryzowanej dziatwy odniosłem niemiłe wrażenie. Karabinki, bagnety, łopatki do kopania rowów strzeleckich i t. d. to są jednak — tak mnie się przynajmniej zdaje — rzeczy nieodpowiednie dla dzieci. Te same dzieciaki spotkałem w dwie godziny później przed sklepem z tytoniem. Oparci o mur palili papierosy i zachowywali się niezbyt właściwie.

Migawki

Urlop na dachu i w piwnicy

Wpada na mnie czarny, jak murzyn, — lub (jeśli-wolicie) bronzowy, jak koszula Hitlera.

— Co? Ty w Krakowie? Koniec lipca, a ty tu?

— Wyobraź sobie, że cały mój urlop bez reszty spędziłem w Krakowie...

— A ta opalenizna?

— Ha, ha, ha... Siedzę na dachu cały dzień. Widzisz, mamy w kamienicy taki dach, że się bardzo wygodnie na nim plażuje. Rano o godz. 6. wyłażę, biorę do termosu herbatę na śniadanie. Obiad mi wynoszą, a wracam o g. 6. wieczór.

— I co?

— I świetnie... Ale wyobraź sobie, że jest w naszej kamienicy jeden — zresztą gruby — pan, który znów dla odmiany urlop spędza w piwnicy.

— W piwnicy?

— No tak, w takiej porządnej piwnicy. Węgli nie ma, ziemniaków też. Jest pusta. Przenieśli mu tam otomanę. I tam spędza całe dnie. Powiada, że nie znosi upałów. Rano, o 6 g., spotykamy się obydwaj na schodach. Ja w górę, on na dół... „Pan profesor na plażę?“ — Tak, mówię... A pan radca do cienia?“ — „Tak, moje „uszanowanie“. Trochę mię krępuje. Jedni mówią na mnie: skąpiec. Drudzy: dziwak. O warjacie nie słyszałem jeszcze... Ale — niech tam! Grunt to, że mam słońce. A przecież każdy lekarz mówi, że to najważniejsze.

Uścisnąłem prawicę zacnego dziwaka i rzekłem:

— Ja, widzisz, nie mam takiego dachu, jak ty. Więc muszę jechać z Krakowa... Chociaż zgadzam się z tobą, że dach i piwnica są jedynymi w Krakowie „okolicami“ nadającymi się na letnisko.

BEL.

Wzorowa monografia wsi

Ks. Jan Wołek-Wacławski: „Będziemyśl i Klęczany“, rys historyczno-etnograficzny, z 23 fotografiami, Jaworów, 1937, nakł. autora, str. 214.

Autor, obecnie profesor gimnazjalny w Jaworowie, złożył swej rodzinnej wiosce piękny podarunek w postaci monografii pod przytoczonym tytułem. W oparciu o bogaty materiał historyczny, statystyczny i etnograficzny przedstawił dzieje Będziemyśla (i wsi Klęczany) pow. Ropczyce. Od jego początków, aż po czasy ostatnie.

Historia Będziemyśla nie obfituje w wielkie wydarzenia, choć wiąże się z nią legenda, jakoby św. Jacek w drodze z Rusi do Krakowa miał się w tej wsi zatrzymać; potwierdzeniem pośrednim tej legendy byłaby kaplica w Będziemyślu ku czci św. Jacka i nabożeństwo ludności do tego Świętego.

Ogromną — największą — wartość ma część etnograficzna książki. Autor zebrał wielką ilość nieznanych tekstów pieśni i piosenek, — przedstawił ciekawe obrzędy i zwyczaje, — uwypuklił umiejętnie odrębność tych zwyczajów. M. in. autor pisze, że przed kilkudziesięciu laty „po kolędzie“ w tych stronach chodził nie tylko ksiądz, ale także — żyd-karczmarz, który w okresie świąt Bożego Narodzenia obchodził swych „klientów“ z butelką wódki. Wódkę dawał po kieliszku domownikom, a za to od „wdzięcznych“ gospodarzy brał jaja, sery itp. tytułem wdzięczności za odwiedziny.

Książka napisana jest doskonałym językiem literackim. Zawiera bogaty i krytycznie oceniony materiał historyczny i etnograficzny. Można o niej powiedzieć, że jest jedną z niewielu etnograficznych monografij.

P.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA W TENISIE PAŃ.

We środę przybyły do Warszawy trzy tenisistki czeskie, które będą grały z reprezentacją Polski w piątek, sobotę i niedzielę **o Puchar Królowej Marii Jugosłowiańskiej.** — W meczu tym Czechosłowacja pokonała przed dwoma miesiącami Jugosławię 4:1, a Węgry wygrały z Włochami. Polska gra odrazu w drugiej kolejce i w razie zwycięstwa przejdzie do finałowej gry z Węgrami.

JUGOSŁOWIAŃSCY I NIEMIECCY PIŁKARZE W POLSCE.

W nadchodzącą sobotę, dnia 30 b. m. ligowa drużyna Ruchu rozegra po dłuższej przerwie pierwszy poważniejszy mecz. Przeciwnikiem Ruchu będzie czołowa drużyna Jugosławii **S. K. Jugoslavia** z Białogrodu. Drużyna ta ma następnie rozegrać dwa dalsze mecze: w Warszawie z Polonią, w Łodzi z Ł. K. S.

W środę, dnia 30 sierpnia **Ruch** rozegra rewanżowy mecz piłkarski z czołową drużyną Niemiec **D. S. C. Drezno.** Mecz ten będzie trzecim kolejnym meczem tych drużyn. Z dotychczasowych spotkań Ruch wyszedł tylko raz zwycięsko, drugie spotkanie na własnym boisku przegrał.

Do tych zawodów Ruch wystąpi w pełnym składzie z Wilimowskim na czele. Wilimowski po kontuzji odniesionej we Lwowie wyzdrowiał już i na meczu tym wystąpi po raz pierwszy po dłuższej przerwie. Ruch wzmocniony zostanie nowym nabytkiem Słotą z sosnowieckiej Unii. Słota wystąpi na pozycji prawego łącznika i będzie dobrym uzupełnieniem doskonałej linii ataku Ruchu.

WALKA O ŻÓŁTĄ KOSZULKĘ LEADERA TRWA.

17 etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji.

17 etap Tour de France prowadził z Besançon do Strasburga na dystansie 233 klm. Na metę w Strasburgu wpadli razem Niemiec **Weckerling i Belg Masson** w identycznym czasie 6:57:38 przed Freschaut 7:00:16.

W ogólnej klasyfikacji Włoch Bartali utrzymał żółtą koszulkę leadera i prowadzenie mając ogólny czas 121:35:02. Drugie miejsce zajmuje wciąż Belg Vervacke w czasie 121:56:10, a zatem zaledwie 21 minut więcej od pierwszego w klasyfikacji. Trzecim jest Cesson 122:05:13.

Radio

LICZBA UCZESTNIKÓW AKCJI PREMIOWEJ POLSKIEGO RADIA WCIĄŻ WZRASTA. Zainteresowanie radiosłuchaczy wielką Letnią Akcją Premiową Polskiego Radia jest coraz większe. Dotychczas wpłynęło kilkadziesiąt tysięcy odpowiedzi na temat, który z sygnałów dźwiękowych rozgłośni regionalnych jest najdźwięczniejszy lub najbardziej melodyjny.

Przypomnieć należy, że warunki uczestniczenia w wymienionej akcji są nader proste i łatwe do wykonania, a więc: należy być abonentem Polskiego Radia w miesiącach letnich, t. j. od 1. VI. do 30 VIII; wysłuchać choćby jednej ze specjalnych audycyj nadawanych przez Polskie Radio, w której radiosłuchacze zapoznają się z sygnałami rozgłośni; oraz nadesłać do Polskiego Radia odpowiedź na specjalnym kuponie zamieszczonym w tygodniku radiowym „Antena".

Przypominamy również, że każdy uczestnik akcji nadesłać może kilka rozwiązań, wypełniając kilka kuponów na przestrzeni wszystkich trzech miesięcy letnich. Ponadto jeszcze w Wielkiej Letniej Akcji Premiowej **mogą wziąć udział członkowie najbliższej rodziny radioabonenta** (mąż, żona. dzieci) o ile nie mieszkają w tym samym lokalu, co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej. Z pewnością takie rozszerzenie uprawnień abonenta zwiększa jego szanse do premii, na które przeznaczono: samochód, motocykle, motorowery, motorki do kajaków, garaż składany, luksusowe odbiorniki oraz szereg innych nagród w ilości około 400.

Następna specjalna audycja Letniej Akcji Premiowej nadana zostanie w dn. 10 sierpnia o godz. 19.00. Kto więc jeszcze nie miał możności usłyszenia sygnałów rozgłośni, winien uważnie przysłuchać się tej audycji i nadesłać wypełniony kupon pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5 — „Letnia Akcja Premiowa".

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA 30 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: g. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka (płyty); 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Koncert poranny (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Audycja południowa; 13.00 Przerwa; 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dolina „Czarnego Potoku" — 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Utwory muzyczne 16.45 „Jak należy podróżować" — felieton; — 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie program na jutro; 18.00 Nasz program; 18.10 Recital śpiewaczy Rudolfa Jóksa; 18.45 „Mazowsze w poezji"; 19.00 Recital skrzypcowy; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Muzyka taneczna; — 20.00 Andycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Audycja muzyczna — „Na polską nutę"; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Godzina niespodzianek; — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Kraków, g. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiad. gospodarcze; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert orkiestry; 17.50 Odczytanie programu na jutro 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Chwilka społeczna; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów, godz. 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 14.15 Muzyka obiadowa; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na dzień następny; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Nowości ze świata"; 17.45 „Rudki — ojcowizna Fredry"; 17.55 „Hallo-Uwaga"; 19.30 Muzyka z płyt.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna (płyty); — 6.45 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Popołudniowy koncert rozrywkowy z płyt; 15.15 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 Koncert życzeń; — 17.50 Wiadomości sportowe; 17.55 Program na jutro; 21.00 Pogadanka aktualna.

Programy zagraniczne: godz. 19.20 **Praga** „Na zielonej łączce" — operetka; 21.00 **Bruksela franc.** Koncert z Ostendy; 21.00 **Mediolan** Koncert symfoniczny; 21.00 **Rzym** „Andrzej Chenier" — opera; 22.30 **Londyn Reg.** Muzyka taneczna.

——ooo——

Wzrost produkcji przemysłowej w I półroczu r. b.

Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego produkcja przemysłowa w Polsce w ciągu I półrocza r. b. w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. wykazała wzrost. Poniżej przykładowo podajemy następujące dane liczbowe (w tys. ton — w nawiasach dane za I półrocze r. ub.): węgiel kamienny 18.129 (16.769), koks 1.169 (971), ropa naftowa 249,3 (247,5), sole potasowe 295,0 (259,5), sól warzona i kamienna 301,1 (287,4), rudy żelazne 404,7 (328,8), rudy cynku i ołowiu surowe 245,0 (232,8), surówka żelazna 431 (339), stal 725 (680), wytwory walcowane 532 (502), bezyna 49,8 (45,9), oleje smarowe 24,6 (23,8), gazolina 21,3 (19,9), cegła. płytki, kształtki szamotowe 61,4 (55,3), cegła, płytki, kształtki dynasowe 15,8 (13,9), cement 620,1 (466,0), soda żrąca 14,5 (12,4), soda krystaliczna 5,1 (4,1), przędza jedwabna sztuczna 3,1 (3,0), przędziwo sztuczne 1,3 (0,6), kwas solny 7,2 (6,7), azotniak 44,5 (35,7), siarczan amonu 33,8 (29,8), saletra „saletrzak" 6,1 (4,4), saletra sodowa 4,1 (3,7), saletra wapniowa 43,6 (30,1), przędza bawełniana 31,8 (29,3), miazga drzewna 37,6 (33,5), tektura 20,6 (18,9); poza tym gazu ziemnego wyprodukowano 282.185 tys. m^3 (257.855 tys. m^3).

——:oOo:——

Przestępstwa żydów w świetle cyfr

W „Słowie Narodowym" ukazała się segregacja przestępstw według wyznań, dokonana na podstawie cyfr zaczerpniętych w ostatnim „Roczniku Statystycznym". Na każde 100 tys. ludności danego wyznania liczba przestępców przedstawia się następująco:

„(Pierwsza liczba oznacza wyznanie rzymsko-katolickie, druga grecko-katolickie, trzecia prawosł., czwarta ewang., piąta mojżesz...).

Rodzaj przestępstwa:

Przeciw państwu 2, 4, 22, 2, 30, 152.

Przeciw władzom 106, 127, 62, 54, 103.

Przeciw porządkowi publ. 12, 16, 10, 8, 17".

A dalej:

„Oszustwo 291, 186, 127, 259, 646.

Szalbierstwo 129, 29, 77, 73, 208.

Paserstwo 68, 92, 15, 42, 93".

Jak widzimy we wszystkich wypadkach żydzi kroczą na... czele. Szczególnie znamienna jest cyfra przestępstw przeciwko państwu.

Akcje ekonomiczne Ch. Z. Z. w Belgii

W całej Belgii rozlała się fala walk strajkowych. Na szybie Kessales w Jemappe trwa strajk górników. Na szybie Xhoree w Flemelle górnicy strajkujący poparli robotników w Jemappe. W Broin-le-Conte, w Brabant szklarze porzucili pracę, protestując przeciw zredukowaniu robotników, strajkujący domagają się przyjęcia z powrotem wydalonych robotników oraz zmniejszenia liczby godzin pracy. W Andenne, okręgu Namur, pracownicy fabryki metalowej Lepage przystąpili do strajku z powodu zalegania w wypłacie. W Iseghen, we Flandrii trwa strajk powszechny w przemyśle meblowym. Robotnicy bronią się przeciw zapowiedzianej zniżce płac. **Większość strajkujących należy do związków chrześcijańskich.**

W okolicy Limburga i Brabant wybuchł strajk mleczarzy, którzy żądają podniesienia ceny mleka, płaconej im przez trusty. Policja przeprowadziła masowe aresztу wśród strajkujących producentów mleka. Organizacje chłopskie wydały zaświadczenia niektórym producentom, zezwalające na sprzedaż mleka, ale policja aresztuje posiadaczy tych zaświadczeń.

——:oOo:——

Wzrost dobrowolnych organizacyj rolniczych na wsi

Ze sprawozdania sekcji organizacyj ogólno-rolniczych Związku Izb i Organizacyj Rolniczych za rok sprawozdawczy 1936/37 wynika, że w większości organizacyj ogólno-rolniczych **nastąpił poważny wzrost liczby podstawowych ich ogniw organizacyjnych, tj. Kółek rolniczych, przede wszystkim zaś wzrost liczby członków kółek rolniczych.**

W porównaniu z rokiem ubiegłym ogólna ilość kółek rolniczych **wzrosła o 12 proc., liczba członków kółek — o 15 proc.** Wzrost liczby kółek rolniczych i liczby członków kółek zaznaczył się stosunkowo najwięcej w województwach centralnych i wschodnich. Brać wszakże należy pod uwagę, że poprzednio stan organizacyjny organizacyj ogólno-rolniczych w województwach centralnych i wschodnich **przedstawiał się o wiele słabiej niż w województwach zachodnich i południowych.**

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 28 lipca br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica czerw. jednolita dworska	26.00—26.50
Pszenica biała dworska	26.00—26.50
Pszenica zbierana	25.50—25.75
Żyto dworskie nowe	20.00—20.25
Żyto zbierane nowe	19.50—20.00
Jęczmień jednolity	18.00—18.25
Jęczmień przemiałowy	16.75—17.00
Jęczmień pastewny	16.25—16.50
Owies jednolity	19.75—20.25
Owies zbierany	19.25—19.50
Owies zadeszczony	18.50—18.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna z workiem

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	44.25—44.75
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	43.00—44.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	39.25—40.25
Mąka razowa	32.00—32.50
Mąka pszen. gat. II wyciąg 30-65 proc.	36.25—36.75
Mąka pszen. gat. IIA wyciąg 50-65 proc.	30.25—30.75
Mąka pastewna	13.50—14.00

Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.50—35.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.00—33.50
Mąka razowa	25.00—25.50
Mąka żytnia gat. II st. wym. 50-65 proc.	19.50—20.00

Mąka żytnia okręgu poznańskiego. z workiem

Mąka żytnia gat. I stł wym. 0-50 proc.	35.75—36.25
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	34.25—34.75

Tendencja ogólna niejednolita.

Księża Polacy z zagranicy na studiach w Polsce

KAP: Do Seminarium Zagranicznego w Potulicach przybyło ostatnio 6 kleryków Polaków z Czechosłowacji na kilkutygodniowe kursy, podczas których będzie wykładana nauka o Polsce. W niedługim czasie przybywa do Stanów Zjednoczonych A. P. grupa składająca się z 16 kapłanów i 24 kleryków, którzy również będą słuchaczami kursów w Potulicach. Kierownictwo kursu pozostaje w rękach ks. rektora Posadzego.

——o——

Wycieczka na zawody pływackie

W niedzielę, dnia 31 bm. wycieczka pociągiem popularnym **na zawody pływackie do Rabki-Zdroju. Odjazd z Krakowa** o godzinie 6.10, przyjazd do **Rabki-Zdroju** o godz. 9.10, **odjazd z Rabki-Zdroju** o godzinie 21.40, **przyjazd do Krakowa** o godzinie **1.15. Cena przejazdu** w obie strony wraz z kuponem wstępu na zawody wynosi: 5.75 zł. od osoby. Początek zawodów o godzinie 16 na pływalni w Rabce.

Karty kontrolne (bilety kolejowe) do nabycia w biurach podróży: „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook" Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym do dnia 29 bm. godz. 18.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 29 LIPCA. Św. Marty, Dziewicy. Siostra Łazarza i Marii z Betanii, przyjmowała w gościnie Chrystusa. — Św. Olawa Króla, Męczennika. Król norweski (1015—1030), nawrócił swój kraj na chrześcijaństwo. Zamordowany 29 lipca 1030.

Wschód słońca o godz. 3.51, zachód o godz. 19.33. Długość dnia 15 godzin 42 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

PRZYJAZD POLSKICH KSIĘŻY Z ZAGRANICY DO KRAKOWA. We czwartek rano przyjechała do Krakowa wycieczka, złożona z czterdziestu księży Polaków z Włoch, Czechosłowacji i Ameryki. Imieniem Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej powitał wycieczkę na dworcu ks. prof. Śledź. Wycieczce towarzyszy red. Zembrzuska. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa dni, a po zwiedzeniu Krakowa wyjedzie do Częstochowy. Następnie księża udadzą się do Seminarium Zagranicznego w Potulicach koło Nakła, gdzie odbędzie się kurs wiedzy o Polsce.

ZŁOŻENIE WIEŃCA W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN JANA MATEJKI. We czwartek, jako w setną rocznicę urodzin Jana Matejki, złożono imieniem prezydenta m. Krakowa dra Kaplickiego i imieniem Zarządu Miasta wieniec z wstęgami o barwach Krakowa u podnóża największego dzieła Mistrza „Hołdu Pruskiego“ w Muzeum Narodowym w Sukiennicach.

STAROSTA GRODZKI DR WOLANIECKI OPUSZCZA KRAKÓW? W Krakowie rozeszły się pogłoski, że starosta grodzki dr Wolaniecki opuszcza Kraków.

DR KRZETUSKI ZROBIŁ DONIESIENIE DO PROKURATURY NA SAMEGO SIEBIE. W związku z zarzutami, jakie postawiono drowi Krzetuskiemu z powodu pobrania 1.000 zł za opracowanie referatu o spółce „Caro“, dr Krzetuski zrobił doniesienie do prokuratury na samego siebie z wnioskiem o wdrożenie dochodzeń. Fakt ten jest tym bardziej charakterystyczny, że komisja prawnicza rady miejskiej długo namyślała się, czy w ogóle sprawę nadużyć w spółce „Caro“ przekazać prokuraturze.

PIEKARZE BĘDĄ KARANI ZA ŁAMANIE SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO. W czasie kontroli przeprowadzonej na terenie Krakowa policja stwierdziła, że wielu piekarzy nie stosuje się do przepisów o spoczynku niedzielnym. Wobec tego sporządzono 80 doniesień do Starostwa Grodzkiego i 11 doniesień do Inspektoratu Pracy. Winni naruszenia przepisów o spoczynku świątecznym, będą ukarani w drodze karno-administracyjnej.

WYDALONY Z PRACY ROBOTNIK CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO. We środę rano pokaleczył się nożem w budynku dyrekcji tramwajów przy ul. św. Wawrzyńca 15, Władysław Nodzyński, robotnik, zamieszkały na Nowej Olszy. Nodzyński chciał popełnić samobójstwo, ponieważ został wydalony z pracy.

OBFITY PLON REWIZJI U PASERÓW. W mieszkaniu inż. Ludwika Blühbauma przy ul. Andrzeja Potockiego, dokonano niedawno włamanie i skradziono wiele cennych przedmiotów, wartości kilku tysięcy złotych. Zarządzona u paserów rewizja dała nadspodziewany wynik. Przedmioty skradzione Blühbaumowi znaleziono w mieszkaniu Henryka Eismana false Silbermana przy ul. Szerokiej 35, przebywającego obecnie w areszcie. Aresztowano Bronisławę Deskównę, przyjaciółkę Eismana, którą zastano w mieszkaniu pasera.

—x—

ODPOWIEDZI REDAKCJI: WP. Joanna Now. Kraków. W odpowiedzi na zapytanie WP. wyjaśniamy, że pieśń „Kiedy ranne...“ nadaje na fali ogólnopolskiej radiostacja raszyńska o godz. 6.15. Z tego względu stacje lokalne nie transmitują jej obecnie.

—x—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Rozalia Turmaniuk l. 60; śp. Edward Władysław Ringler l. 53, katan W. P. w st. sp.; śp. Wiktor Wnękowski l. 68, em. kierownik parowozów P. K. P.; śp. Anna Kotelon l. 78, tercjarka III. Zakonu św. Franciszka; śp. Emilia z Samplickich Krasińska l. 80.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 29. VII. „Cieszmy się życiem“.
Sobota 30. VII. „Szóste piętro“.
Niedziela 31. VII. o godz. 3.30 po poł. „Szóste piętro“.

—x—

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Tango zakochanych“ i „Gwiazda Riviery“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 27—29 lipca 1938 roku włącznie. „Narzeczona z przypadku“, Gusti Huber, Hans Moser.

L. O. P. P.: „Pobrali się za wcześnie“ i kolorowe dodatki.

PROMIEŃ: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“ oraz „Książę X“.

STELLA: 1) „Złodziej na okręcie“ (Raymond); „Dziki Zachód“ (Ken Maynard).

ŚWIT: „As kier“, Bryg. Horney i Neil Hamilton.

UCIECHA: „Symfonia młodości“ i „Strzał o północy“.

WANDA: „Dla kobiety (Burza nad Irlandią)“.

—:oOo:—

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Dziś niezwykle wesoła amerykańska komedia **„Cieszmy się życiem“** z niezrównanym Stefanem Jaraczem w roli głównej, oraz z E. Bonacką, H. Gruszecką, A. Jaraczówną, E. Kryńską, M. Nobisówną, J. Pełnanowską, H. Zahorską, Z. Chmielewskim, S. Daniłowiczem, M. Kalinowiczem, J. Kempą, B. Krzemienieckim, J. Łuszczewskim, L. Pośpiełowskim i T. Żelskim.

CHÓR DANA, którego koncerty budzą zawsze czy to w kraju, czy zagranicą entuzjazm, wystąpi w Krakowie **w niedzielę, 31 bm. w Starym Teatrze** z jedynym wieczorem, na którym powtórzy program swego niedawnego jubileuszowego koncertu, w Warszawie. Jako soliści wystąpią piosenkarze **M. Brzezińska i A. Wysocki.**

MAŁA ORKIESTRA POLSKIEGO RADIA, licząca 20 osób, przybywa do Krakowa i da jedyny koncert **we wtorek, 2 sierpnia br. w Starym Teatrze.** Jako dyrygent wystąpi **Zdzisław Górzyński**, a jako solista tenor **Stefan Witas**, laureat konkursu Polskiego Radia. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1.30 do 4.50 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

—:oOo:—

Milion w sztabach złotych
na F. O. N. z województwa krakowskiego

Wojewódzki Komitet F. O. N. w Krakowie przypomina, że wszystkie zbiórki bądź w gotówce, bądź w sprzęcie wojennym, dokonywane na terenie województwa krakowskiego na Fundusz Obrony Narodowej, powinny być zgłaszane do Sekretariatu Woj. Komitetu, mieszczącego się przy Zarządzie Miasta, ul. Kopernika 1, a to celem przeprowadzenia najdokładniejszej ewidencji wysiłku społeczeństwa województwa krakowskiego. Przy tej sposobności kierownictwo Komitetu zaznacza, że byłoby najbardziej pożądane, aby lokalne organizacje, firmy, fabryki, instytucje itp. składały dary **przede wszystkim w gotówce.** Jest to konieczne z tego powodu, że Woj. **Komitet na uroczystym zebraniu zobowiązał się zebrać jeden milion złotych i wręczyć go w sztabach złotych Panu Prezydentowi Rzplitej**, jako symboliczny dar z okazji Jego dziesięcioletniego urzędowania, z przeznaczeniem na trwały Fundusz Obrony Narodowej.

Ponieważ do zadeklarowanej kwoty jednego miliona złotych **brakuje jeszcze około 200.000 zł**, a zbiórka zbliża się ku końcowi, Woj. Komitet F. O. N. w Krakowie zwraca się do wszystkich miast i powiatów, do fabryk, zakładów przemysłowych, firm i instytucyj z gorącym apelem, aby zechciały wpłacać odpowiednie kwoty, jako dar na F. O. N. na konto czekowe P. K. O. Nr 410.000 Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa „Woj. Komitet F. O. N. w Krakowie“.

Jak krakowski cech chrześć. szklarzy
odżydza swój zawód

Na terenie Krakowa została zawarta umowa pomiędzy hurtownikami żydami z jednej strony, a chrześcijańskim cechem szklarzy w Krakowie z drugiej strony. Zawarta umowa dotyczy sprzedaży szkła różnego rodzaju pochodzenia krajowego przez hurtowników krakowskich, mających swe przedstawicielstwa poszczególnych hurt. krajowych.

Jeden z punktów tej umowy przedstawia się w ten sposób, że cenę szkła dla osób prywatnych podwyższono o 10 proc. oraz z zawarciem powyższej umowy, wspomniany wyżej cech otrzymał od hurtowników kwotę 500 zł.

Umowę tę zatwierdziła **Krakowska Izba Rzemieślnicza**, na której podpis swój złożył p. dyr. Winiarski i tym samym weszła w życie z dniem 25 maja 1938 r.

Zarazem wypada stwierdzić, **że w Krakowie istnieją dwa cechy szklarskie: chrześcijański i żydowski, a dla zawarcia wspomnianej wyżej umowy — cechy te pojednały się w powyższym li tylko celu. Również znajdują się dwie hurtownie będące w rękach żydów — natomiast chrześcijańskiej hurtowni Kraków nie posiada.**

Warto nadmienić, że na terenie Krakowa miała powstać spółdzielnia chrześcijańska, mająca się zająć sprzedażą szkła. Po dłuższych konferencjach sprawa założenia spółdzielni utknęła na martwym punkcie, dzięki nieskonsolidowaniu wszystkich członków chrześcijańskiego cechu szklarzy w Krakowie.

Nabożeństwo za Matejkę
w 100 rocznicę urodzin

Wczoraj, w czwartek, jako w setną rocznicę urodzin mistrza **Jana Matejki**, odbyło się w kościele N. Marii P. nabożeństwo za jego duszę. Odprawił je ks. kanonik **Jasiński**. Pieśni religijne wykonał chór **„Hasło“**.

Na nabożeństwo przybyła szczupła garść osób, m. in. przedstawiciel Wojew. Związku Towarzystw Śpiewaczych i delegacja Cechu malarzy pokojowych (!) ze sztandarem. Poza tym — zdaje się — nikt z tych, którzy powinni byli przybyć. Czym to tłumaczyć. Jeśli cech malarzy pokojowych mógł wysłać delegację, to tym bardziej mogły to zrobić stowarzyszenia inteligencji.

—oOo—

„Księga zażaleń“

„Wyłączam prąd“

Pewien mój znajomy opowiadał mi swoje kłopoty.

— Kiedyś wracam do domu — opowiada — a tu w całym mieszkaniu ciemno. „Co się stało“? — pytam. „Był funkcjonariusz z elektrowni i wyłączył prąd“. „Dlaczego?“ — „Mówił, że rachunek nie zapłacony“. „Jaki rachunek? Przecież żadnego rachunku nie otrzymałem!“ No, ale trudno, kazałem zaświecić lampy naftowe i teraz mam spokój. Naftę biorę na kredyt i przynajmniej kupiec nie przychodzi mi do mieszkania i nie gasi chunku. Mam ważniejsze rzeczy na głowie.

— A jak długo pan nie płacił elektryki?

— W ogóle nie dostałem rachunku. Z tymi rachunkami dzieją się dziwne rzeczy. Nie doręczą go, tak jak należy, lecz zdarza się, że zostawią obcemu dziecku lub sąsiadowi. Ten zapomni o oddaniu mi rachunku i wtedy mam kłopot z elektrownią. Trudno, żebym pamiętał o każdym rachunku. Mam ważniejsze na głowie.

Elektrownia miejska stanowczo zbyt rygorystycznie odnosi się do odbiorców prądu. Wyłącza się prąd często bez najmniejszego uzasadnienia i naraża się konsumentów na niepotrzebne koszty. Niezapłacenie na czas rachunku nie zawsze jest spowodowane winą konsumenta. **M.**

Nagroda literacka Kalisza

Rada miejska m. Kalisza, pragnąc uczcić pamięć wielkiego kaliszanina, Adama Asnyka — poety, myśliciela, członka rządu narodowego 1863 r., w setną rocznicę jego urodzin ustanowiła nagrodę literacką m. Kalisza im. A. Asnyka.

Nagroda ta przyznawana będzie co roku, począwszy od 1938 r. Wysokość nagrody wynosi tysiąc złotych. Nagrodę może otrzymać każdy autor polski, albo za całokształt działalności na polu literatury, albo też za jakiś pojedynczy utwór, ogłoszony drukiem. Pierwszeństwo jednak przy otrzymaniu nagrody mają literaci, związani albo swym pochodzeniem, albo twórczością z Kaliszem.

Pierwsze posiedzenie komitetu nagrody odbędzie się dnia 30 bm.

W skład komitetu nagrody wchodzą, m. in. profesor literatury Uniwersytetu Poznańskiego, przedstawiciel polskiej akademii literatury, delegat Zw. Zawodowego Literatów, delegat Związku Dziennikarzy R. P. i inni.

—oOo—

Z województwa krakowskiego

DZIECI POLSKIE Z CZECHOSŁOWACJI.

Po odjeździe pierwszego turnusu dzieci polskich z Czechosłowacji, przebywających na kolonii w Limanowej, przybyła obecnie druga kolonia dzieci szkolnych polskich z Czechosłowacji. Dzieci umieszczono w nowowybudowanej szkole. Pozostają one pod wzorową opieką wychowawców.

Dzięki pięknej pogodzie dzieci mają możność zwiedzenia okolic Podhala. Onegdaj dzieci polskie z Czechosłowacji urządziły piękną wieczornicę przy ognisku, połączoną z najrozmaitszymi zabawami i popisami.

WŁAMANIE DO PLEBANII.

Ubiegłej nocy dokonano włamania na plebanii w Limanowej. Włamywacze zostali jednak spłoszeni i zbiegli nie zdoławszy nic zabrać. W pościgu za złodziejami patrol policyjny natknął się tej samej nocy w Łososinie Górnej na tych samych osobników, dokonujących nowego włamania, tym razem do mieszkania Saula Weinfelda. Na widok policjantów sprawcy zostawiając skradzione rzeczy uciekli w pola pod osłoną ciemności. Pościg za złoczyńcami trwa.

Jak Niemcy dowcipnie spreparowali film z meczu bokserskiego Louis-Schmelling

Londyn, 28. VII. (PAT). „News Chronicle“ donosi że film wyświetlany w Niemczech z walki bokserskiej między murzynem Joe Louisem a Niemcem Maxem Schmellingiem *nie oddaje wiernie ostatniego meczu, lecz jest zestawieniem zdjęć z pierwszego meczu Schmelling—Louis z fragmentami ostatniego meczu.*

Manager Louisa Amerykanin Roxborough zwrócił się do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilsona z prośbą by domagał się wycofania tego filmu. W depeszy do ambasadora Wilsona Roxborough oświadczył:

„Pragnę powiadomić pana, że film wyświetlany w Niemczech nie jest prawdziwym obrazem walki w Yankey Stadion z 22 czerwca b. r. Niektóre zdjęcia zostały usunięte, niektóre obcięte, a reszta połączona ze zdjęciami z pierwszego meczu Schmelling — Louis z korzyścią dla Schmellinga„.

Pod nagłówkiem „Max wygrywa dzięki nożycom“ jeden z naczelnych komentatorów sportowych prasy amerykańskiej opisuje według „News Chonicle“ w następujący sposób film, wyświetlany w Berlinie:

„Wycięto z filmu obrazującego pierwszy mecz Schmelling—Louis przed dwoma laty zdjęcia, które przedstawiają jak Max zadaje ciężkie razy Louisowi. Fragmenty te wstawiono do filmu. W ten sposób pierwsze uderzenie Louisa pokazano w obecnym filmie dopiero wówczas, kiedy cios Louisa zadany prawą ręką trafia w nerkę Maxa. Następne zdjęcia przedstawiają Schmellinga z otwartymi ustami. Zdjęcie to, przedstawiające Maxa z otwartymi ustami jest „zamrożone“ na 60 stóp.

Sygn. V. Km. 3413/34, 2127/35, 458/38, 697/38, 757/38, 761/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w południe w Borku Fałęckim, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do firmy Juliusz Liban, fabryka cegieł białych Ska z o. o., składających się z 51.000 sztuk cegieł białych, oszacowanych na łączną sumę 1.020 zł, na rzecz wierzycieli T-wa Ubezpieczeń Port. Gal. Tow. Naftowe Galicja S. A. w Krakowie i Miejskich Zakładów Ceramicznych w Krakowie, zaś w tymże samym terminie i miejscu 1-sza licytacja tokarni na popęd elektr. motoru elektrycznego z pasami transmisyjnymi i wiertarki, których wartość oszacowaną zostanie przez biegłego przy licytacji, na rzecz wierzycieli Stanisława Targosza, Kiwy Rottenstreicha i inż. Józefa Lilienthala, a nadto 1-sza licytacja kasy ogniotrwałej i 17 tomów leksykonu Brochausa, tudzież futra męskiego, psyche jasnej, szafy trójdzielnej, ubrania smokingowego, oszacowanych na 540.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 22 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygnatura: Km. 482/38.
Sygn. E. 125/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 675 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 października 1938 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Mateusza Górnickiego i Marii z Tarów Górnickiej, nieruchomość lwh. 1298 ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, składająca się z pbd. lkat. 1238/25 o obszarze 549 m. kw.

Na pbd. lkat. 1238/25 stoi dom murowany, parterowy, pokryty dachówką cementową, ozn. Nr. or. 10.

Nieruchomość bliżej w protokole opisu i oszacowania opisano.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 12.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.600.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechdnie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24, sala Nr. 8.

Oświęcim, dnia 27 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

KAROL CONRAD 16

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Pierwszy oficer trząsł się z przerażenia. — Uniósł się nieco na posłaniu, górną połową ciała wykonywał krótkie gwałtowne ruchy, chciał niewątpliwie zerwać się z koi, lecz złamana noga trzymała go mocno. Z ciężkim westchnieniem opadł na poduszki. W prawej ręce ciągle jeszcze ściskał but, którym tłukł w ścianę, przywołując stewarda z wodą sodową.

— Zrobimy wszystko, co się tylko da, a nawet więcej — podjął Hunstanton. — Ale czego się denerwujesz? To już doprawdy śmieszne.

Foon rozluźnił palce prawej ręki, zwisającej bezwładnie z koi, i but upadł na posadzkę.

— Tak, tak... możesz się śmiać, ile chcesz — chrapliwym głosem wykrztusił chory. — Ale ja widzę, co się święci... Znienawidziliście mnie wszyscy od samego początku... Dopiero teraz się pokaże, kto miał słuszność...

Gerald Hunstanton próbował go uspokoić.

— Co ci jest, u diabła?

Foon milczał patrząc nieruchomymi, szeroko rozwartymi oczami na lampę, jak gdyby dostrzegł na niej jakiegoś upiora.

— Co... robi... kapitan...? — wyjąkał z trudnością. Głos jego dźwięczał niezwykle czysto.

— O, kapitan zachowuje się bez zarzutu. Przyjął wiadomość o nieszczęściu z taką godnością i z takim opanowaniem, że po prostu byliśmy zdumieni. Gdybyś go zobaczył teraz pod komorą numer dwa — przyjemnie pracować z takim człowiekiem.

— A nie zostawi mnie na okręcie?... No, wiesz... wtedy, jak będziecie uciekali... Nie zostawi... z zemsty?... Bo ja mu nagadałem dużo obrzydliwych rzeczy...

Foon trząsł się jak w febrze i dzwonił zębami.

Hunstanton popatrzył na niego i odparł z oburzeniem:

— Bój się Boga, człowieku! Jak ci nie wstyd?

Foon chwycił go za ramię.

— Gerald, daj słowo, że nie porzucicie mnie na statku...

Hunstanton spostrzegł, że kolega jest zupełnie nieprzytomny i odpowiedział uspokajająco:

— O tym mowy być nie może, Porgey. Zresztą pożar będzie wkrótce ugaszony.

Foon nie odrywał od niego rozpalonych, niemal obłąkanych oczu. Na jego czole połyskiwały duże krople potu.

— Daj mi słowo, Gerald... Błagam cię, przyrzeknij...

— Dobrze. To jest zupełnie zbyteczne, oczywiście, bo i tak będziemy o tobie pamiętali. Więc daję ci słowo.

— Wiem, że na to nie zasłużyłem... dławiła mnie zawiść... zazdrościłem... — mówił Foon zamierającym głosem i nagle załkał.

Hunstanton spojrzał na zegarek — była druga pięćdziesiąt.

Musiał odejść, ponieważ o trzeciej w kabinie nawigacyjnej była wyznaczona odprawa, na którą mieli się stawić oficerowie, inżynierowie i komendant straży ogniowej.

Kapitan Loder kazał zebrać ich wszystkich, by obwieścić swoje ostateczne postanowienie. Odpowiedzialność była zbyt wielka, by mógł ją z kimkolwiek dzielić, poza tym wszelką próbę uchylenia się od odpowiedzialności uważał za przejaw tchórzostwa, za czyn niegodny uczciwego człowieka. W żadnym wypadku nie chciał mieć współwinnych.

Hunstanton wstał i zakręcił iluminator.

— Już muszę iść. Jutro rano przyślę montera, aby ci naprawił dzwonek.

— Gerald, wpadnij do mnie jeszcze, bardzo cię proszę — jęczał błagalnie Foon. — Przysięgam ci, że już nie czuję nienawiści do kapitana Lodera, nawet nie pomyślę o nim źle... Ale pamiętasz, coś mi obiecał? Nie opuścisz mnie, prawda? No powiedz?

Hunstanton powtórzył przyrzeczenie. Z trudnością uwolnił dłoń, której Foon uczepił się kurczowo, jak gdyby w tym widział jedyny ratunek...

Gdy kapitan Loder wszedł do kabiny nawigacyjnej, wszyscy zwołani na odprawę zrozumieli, że postanowienie zapadło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.